

P.T. Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrol. gr. 50, w kronice, apertuar dział gospodarczy, pasów tekstylnych gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miesiąc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80

z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10

za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Ostatnie słowa” Polski wczorajszej.

Jeśli Temida z zawiązanymi oczyma słusznie ze względów ludzkich usankcjonowała zwyczaj „ostatniego słowa” oskarżonych w procesach sądowych, to „ostatnie słowa” oskarżonych w kończącym się procesie Centrolewu inny jeszcze, pierwszorzędniego znaczenia historycznego, wykazały walor tego zwyczajowego prawa.

Nie ten stereotypowy, który ma tłumaczyć niewinność oskarżonego, ale ten, który, jak powiedział p. Liebermann, umożliwił ma „sądowi i całemu krajowi poznanie i zapamiętanie naszego oblicza duchowego”.

„Oblicze duchowe” oskarżonych w procesie Centrolewu!..

Tak jest! O nie właśnie chodzi, ujawnienie i osądzenie tego „duchowego oblicza” — oto ważne, jeśli nie najważniejsze zadanie tego procesu, który do pamięci przyszłych pokoleń przejdzie nie tylko w postaci przewidzianego proceduralnie wyroku sędziów, ale także i bodaj przedewszystkiem, jako dokument historjozoficzny dwu rozstających się ze sobą epok w dziejach narodu: epoki wczorajszej Polski niewolnej, apasistwowej na zawsze nie pogodzonej z Polską odrodzoną do własnego, niepodległego bytu państwowego.

P. Witos tak określa swój „duchowy” stosunek do idei Rządu w odrodzonym Państwie: „Wolę słaby rząd i świadome społeczeństwo, niż silny rząd i społeczeństwo nieświadomione. Rząd, moim zdaniem, nie może być czem innym, tylko stróżem i wykonawcą prawa. Nie przypuszczałem, żeby mogło być inaczej”... I już tylko prostą konsekwencją takiego stanowiska, jest dalsze logiczne stwierdzenie p. Witos: „Konstytucja nasza nie jest złą. Jest przystosowana do naszych warunków”...

„Duchowe oblicze” zaś drugiego głównego oskarżonego, p. Liebermanna, mieści w odważnie wyznanim kulcie dla „programu materialistycznego” i dla nietykalnego systemu parlamentarnej demokracji, gdy z patosem wytrawnego adwokata woła „do kraju” z sali pałacu Pacy: „Biada narodowi, który nie dyskutuje, który milczy wówczas, gdy naruszane są jego wielkie zasadnicze prawa” i gdy sławi kongres na rynku krakowskim, jako że on miał „rozstrzygnąć” pytanie „wielkim masom”, „czy w Polsce mają żyć w wolności”.

P. Witos, wielokrotny premier — wie dobrze, wie lepiej zapewne, niż kto inny w Polsce, jakie jest nasze społeczeństwo w odrodzonym Państwie, to znaczy, wie doskonale, że ogromna większość tego społeczeństwa, z konieczności, pozostawiona przez z górą wiek własnego Państwa i pozbawiona wogóle jakiegokolwiek wielkiej tradycji własnej silnej władzy państwowej — stoi jeszcze na bardzo niskim szczeblu wyrobienia i kultury państwowej, jest, bo musi być jeszcze, słabo państwowo „uświadomiona”. I wiedząc o tem, z całą świadomością głosi ideologię

„słabego rządu”, który zgodnie z zeszlowieczną filozofią liberalną, ma być niczem innym, jak tylko policjantem, „stróżem” praw obywatelskich. Bo p. Witos w żadnym razie nie dopuszcza zasady „silnego rządu”. Woli słaby rząd, gdy społeczeństwo jest uświadomione, ale nie chce również, „duchowo” odrzucić go „silny rząd” również wówczas, gdy społeczeństwo jest nie-

uświadomione. I dziwi się... P. Witos dziwi się, bo „nieprzypuszczał”... że Rząd w Polsce odrodzonej stanie się czemś innym i czemś więcej, aniżeli tylko adwokatem i stróżem praw obywateli. Dla p. Witos konstytucja marowa „nie jest złą”, bo jest „przystosowaną do naszych warunków”, to znaczy do warunków „obywatelskiej” filozofii p. Witos, który za ideał uwa-

ża... słaby rząd w nieświadomionem społeczeństwie...

P. Liebermann zaś wrecz wyznaje, że kongres Centrolewu w Krakowie miał „wielkim masom” wywalczyć „wolność” w Państwie. P. Liebermann, jako wódz narodu polskiego, walczącego o „wolność” w Państwie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Czarne chmury na horyzoncie Lozanny.

W Londynie wątpia, czy dojdzie wogóle do konferencji reparacyjnej

Londyn, 9 stycznia. (PAT.). W miarodajnych kołach politycznych Londynu wielkie wrażenie wywołała otrzymana wczoraj późnym wieczorem z Berlina, że Brüning oficjalnie zawiadomił ambasadorów Francji i W. Brytanji w Berlinie, aby uprzedzili swoje rządy, że Niemcy nie zgodzą się na żaden kompromis reparacyjny w postaci moratorium, lecz żądać będą całkowitego anulowania odszkodowań wojennych.

Wśród miarodajnych czynników

brytyjskich panuje obawa, że

stanowisko zajęte przez rząd niemiecki wogóle uniemożliwi odbicie konferencji reparacyjnej.

Londyn, 9 stycznia. (PAT.). Angielski rzeczoznawca Leith Roos odjechał wczoraj do Paryża w celu przeprowadzenia rokowań z francuskim rzeczoznawcą w sprawach reparacyjnych.

Paryż, 9 stycznia. (PAT.). Premier Laval odbył wczoraj godzinną rozmowę z ambasadorem francuskim w Berlinie Francis Poncet, który przybył

wczoraj rano do Paryża. Rozmowa dotyczyła konferencji reparacyjnej, Londyn, 9 stycznia. (PAT.). Rząd angielski zaproponował

przyjęcie terminu konferencji w Lozannie na dzień 25 stycznia br.

motywując swą propozycję zmianami, które zaszły w wewnętrznej polityce francuskiej.

Rządy innych państw nie dały jeszcze odpowiedzi na demarche rządu angielskiego.

=□=

Warszawa na siódmym miejscu wśród wielkich miast Europy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Według nieoficjalnych jeszcze danych, ludność Warszawy w dniu 9 grudnia 1931 roku liczyła 1,178.211 osób.

W liczbie tej znajduje się prócz ludności stałej i wojskowych, zajmujących mieszkania cywilne, korpusu dyplomatycznego itp., 20.546 osób bawiących w Warszawie czasowo. Stała ludność Warszawy, bez wojska skoszarowanego, wynosi 1,169.883 osoby.

W porównaniu do spisu ludności z przed 10 laty, Warszawie przybyło

ludności 233.170 osób, co daje przyrost o 25 proc.

W ciągu tego dziesięciolecia stolica Polski nie tylko zaawansowała do miast milionowych, lecz zdystansowała miasta stare, liczące ponad milion ludności. W rządzie wielkich miast Europy zajmuje Warszawa obecnie 7-me miejsce, mając poza sobą Hamburg, Budapeszt, Glasgow, Pragę itd.

=□=

KONFERENCJA GOSPODARCZA W MIN. HANDLU I PRZEMYSŁU

Warszawa, 9 stycznia. (B.) W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się dziś pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego konferencja z udziałem wybitnych przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych, w celu omówienia sytuacji w związku ze światowym kryzysem gospodarczym.

Zagajając obrady, minister Zarzycki zobrazował w swym przemówieniu za rządzenia gospodarcze Rządu w związku z rozwojem kryzysu, poczem dyrektor departamentu handlowego p. Sokołowski wygłosił szczegółowy referat na temat polityki handlowej Polski. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

=□=

Minister Ghika u marszałka Piłsudskiego.

Wizyta trwała godzinę. - Co piszą w Pradze o rokowaniach Rumunii z ZSSR?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (B.) Rumuński minister spraw zagranicznych Ghika złożył dziś o godz. 5 po południu wizytę w Belwederze marsz. Piłsudskiemu.

Podczas wizyty obecni byli: minister Zaleski, wicemin. Beck, poseł polski w Bukareszcie p. Szembek oraz poseł

Rumunii w Warszawie p. Bilciurescu. Wizyta trwała jedną godzinę.

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Prasa czeska donosi, że w rokowaniach rumuńsko - sowieckich sprawa Bessarabji nie będzie przeszkodą, albowiem podczas rokowań polsko - sowieckich znaleziono już formułkę, która po-

zwoli obejść sprawę bardzo drażliwą, a mianowicie nieuznanie przez Sowietów przyłączenia Bessarabji do królestwa Rumunii.

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

własnym, w Państwie polskiem — to zjawisko tyleż zabawne, co symptomatyczne właśnie dla „oblicza duchowego“ oskarżonego a z nim razem i tej apasistowskiej Polski odchodzącej w mroki smutnej i tragicznej przeszłości, tej Polski, która walkę o prawa dla swego narodu z państwem zaborczym przeniosła poza granicę roku 1918 i uznała, że dogmat tej walki o prawa obywateli obowiązuje również w odrodzonym Państwie własnym...

W świecie powojennym wre walka o nową moralność, o nowe idee przewodnie, torujące sobie w ciemnościach jeszcze drogę po gruzach przewyciężonych prawd i ustrojów, niezgodnych z nowo wytworzoną rzeczywistością. Któż dzisiaj w tej nowej Europie ośmieszałby się wywalaniem drzwi otwartych i głosił potrzebę walki o demokrację, gdy ona w istocie osiąga szczyt swego objawienia w zorganizowanych w państwa narodach?...

Gdy prawa obywateli, stuprocentowo urzeczywistnione w ustawodawstwach, obejmujących wszystkie dziedziiny życia — same z siebie wołają o ograniczenie, o organizację, o koordynację z obowiązkami względem komiecznej, wyższej ustrojowej całości dobra publicznego, jaką jest państwo, jeśli narody niemają pograżyć się w odmętach anarchii i bezprawia...

Takie jest prawo przyrodnicze i moralne nowego życia, wyrastającego z nowej powojennej rzeczywistości.

A „oblicze duchowe“ pp. Lieberman na i Witosa obce organicznie tym potrzebny nurtom zmienionej do cna współczesności — całą swą archaiczną i naiwną istotą tkwi bez reszty w dobie liberalnego Króla Cwiczka i skarży się boleśnie językiem z ubiegłego stulecia: „Chcemy praw dla obywateli, chcemy słabego rządu, chcemy wolności dla narodu polskiego w jego własnym Państwie“...

Oto są „ostatnie słowa“ Polski wczorajszej. (i. r.)

B. lekarz Kliniki wewnętrznej we Lwowie i Wiedniu

Dr. Karol Blaustein

ordynuje w chor. wewn. Lwów, pl. Bernardyński 17/l. p. Tel. 105-62.

54n

Miljon dolarów dla Banku Zachodniego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (B) Dnia 8 stycznia b. r. konsorcjum amerykańskie Steel Co. przekazało Bankowi Zachodniemu przeszło 1 milion dolarów jako dalszą ratę na poczet transakcji, zawartej w swoim czasie z wymienionym konsorcjum a zakładami Lilpopa.

Zauważyć przytem należy, że Bank Zachodni jest również akcjonariuszem zakładów Lilpopa.

PODZIĘKOWANIE.

W. P. Dr. Helenie Meschel, Lwów, ul. Sykstuska 32, składam serdeczne podziękowanie za sumienną i ofiarną opiekę lekarską oraz wyleczenie mnie z poważnego schorzenia kości szczękowej. 81 Józef Starzyński.

Z ŻYCIA TEATRALNEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT.). Na ostatnim posiedzeniu zarządu teatrów miejskich powzięto uchwałę w myśl której były zreszczenia b. pracowników opery otrzyma lokal Teatru Wielkiego wraz z dodatkami, dekoracjami, oświetleniem, ogrzewaniem bezpłatnie do dnia 1 kwietnia br.

Kobieta herszłem bandy szpiegów.

Wilno, 9 stycznia. (PAT.) Sąd okręgowy skazał w dniu wczorajszym Jadwigę Kozłowską, oskarżoną o szpiegostwo na 10 lat ciężkiego więzienia.

Czterech spółników Kozłowskiej sąd skazał na karę więzienia od 2 do 8 lat.

==□==

Wyrok w procesie Centrolewu zapadnie w środę 13-go stycznia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) W dniu dzisiejszym wygłosili swe ostatnie słowo ostatni oskarżeni przewodcy Centrolewu Kiernik i Putek.

Oskarżony Kiernik

na wstępie swego przemówienia twierdzi, że przemawia dziwnym zbiegiem okoliczności w 70-tym dniu procesu, a prawie tyle dni siedział w Brześciu. Twierdzi, że świadkowie oskarżenia mówili nieprawdę, natomiast świadkowie obrony i oskarżeni mówili tylko prawdę. Oświadczają, że każdy dobry obywatel powinien się z tego cieszyć, że powstał Centrolew. Mówiąc o ideologii Stronnictwa Ludowego, podnosi głos do tego stopnia, że prawie krzyczy.

Przewodniczący: Proszę nie krzyczyć, bo nas to nuży. Nie każdy kto krzyczy, ma rację.

Kończąc, apeluje osk. Kiernik do sędziów, by wyrok był dowodem prawa i sprawiedliwości.

Przewodniczący udziela głosu p. słowi Putkowi.

P. Putek

daje krótki rys historii ruchu ludowego od samych początków i oświadcza: Jestem ostatnim oskarżonym. Po tem wszystkim, co już obrona powie działa, nie mam nic do dodania. Nie chcę z nikim polemizować, aby nie po wiedziano, że chowam się za płot ostatniego słowa, po którym nikt już nie może odpowiadać. Po tym ustępie mowy pada jednak z jego ust szereg inwektyw, tak, że przewodniczący kilkakrotnie przywołuje go do porządku. Putek wkracza jednak ponownie na ścisłą drogę zaczepki osobistych.

Cierpliwość sądu się wyczerpuje i przewodniczący odbiera mu głos, oświadczając: „Panie Putek, ponieważ nie stosuje się pan do moich uwag, odbieram panu. głos. Zarządzam przerwę do godziny 12 w środę, 13 bm. W tym dniu zostanie ogłoszony wyrok. Zamynam posiedzenie sądu“.

Minister spraw zagran. Rumunii w Warszawie



Rumuński minister Spraw Zagr. ks. Dymitr Ghika, po przybyciu do Warszawy, złożył wizytę p. min. Augustowi Zaleskiemu. — Na zdjęciu naszym widzimy od strony lewej do prawej: posła rumuńskiego w

Warszawie p. Biłciurescu, min. ks. Ghika, min. Zaleskiego i posła polskiego w Bukareszcie p. Szembeka, w tyle szefa protokołu dyplomatycznego p. Romera.

Debata nad projektem Ustawy o Szkołach Akademickich w Twie Kultury Akademickiej.

Lwów, 10 stycznia.

Wczoraj w sobotę dnia 9 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Towarzystwa Kultury Akademickiej. Na czoło obrad wysunął się aktualny obecnie problem nowej ustawy o szkołach akademickich. Jest on w związku z zamierzoną ogólną ustawą o całym ustroju szkolnictwa, ma jednak takie własne uzasadnienie. To ostatnie wypływa z dwóch źródeł, a to wadliwości obowiązującej obecnie ustawy z roku 1920 i z narosłych nowych potrzeb życia i zdobytego w ciągu lat 11 doświadczenia.

Lwowskie Towarzystwo Kultury Akademickiej problemowi temu od swego założenia poświęcało baczna uwagę. Rezultat tych długomiesięcznych obrad przedstawia się jako cał-

kowity projekt nowej ustawy o szkołach akademickich, w formie broszury, która świeżo opuściła prasę i będzie rozesłana zarówno sferom akademickim jak obywatelskim, które interesują się naszymi najwyższymi szkołami. Broszura nie daje niestety motywów, które będą ogłoszone w czasie późniejszym. Oczywiście pracy Towarzystwa Kultury Akademickiej nie należy mieszać z poczynaniami Rządu, który ma podobno niedługo wnieść własny projekt do ciała ustawodawczego. Niemniej przeto, „Projekt ustawy“ Towarzystwa Kultury Akademickiej stanowi w tej dziedzinie krok ważny: konkretyzuje bowiem opinię poważnego środowiska jakim jest wspomniane Towarzystwo i może wywołać dyskusję publiczną, po-

MONOLIT
Stynne
nożyki do golenia
A LA VILLE DE PARIS
Gabryel Stark
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

* 878n

żądaną ze względu na oczekiwaną pracę ciał ustawodawczych.

Krzykliwa reklama przeciwników Rządu i obozu rządowego stara się podnieść opinię publiczną pogłoskami o rzekomym zamachu na t. zw. autonomię szkół wyższych. Hałas był tak dokuczliwy, że rektorowie Szkół Wyższych zaniepokoiili się i udali się do Ministra W. R. i O. P. z zapytaniem o zasady nowego projektu. Minister uspokoił rektorów, zapewniając autorytatywnie, że żadne niebezpieczeństwo autonomii nie zagraża. Broszura zaś Towarzystwa Kultury Akademickiej jest dokumentem, który stwierdza, że lwowska grupa profesorów popierających Rząd Marszałka reprezentuje w sprawie ustroju Szkół Najwyższych stanowisko pełnej autonomii bez żadnych zastrzeżeń.

O co więc spór? Niezależnie od walki politycznej, którą opozycja wytacza Rządowi na każdym polu, nawet na terenie szkolnictwa i zwłaszcza młodzieży, rozwój naszych Szkół Najwyższych w ostatnim dziesięcioleciu wykazał aż nadto wiele dolegliwości ustawy z roku 1920.

Właśnie ta ustawa, wadliwie zredagowana, wprowadziła do życia akademickiego szereg niejasności: a to brak jasnych określeń kompetencji rozmaitych władz szkół najwyższych, a co najgorsza — brak ustalonej odpowiedzialności tych czy innych regulatorów życia szkoły.

Dzisiejszy ustrój funkcji szkoły koncentruje się w senatach akademickich, nieodpowiedzialnych, odbierając rektorom, dziekanom i profesorom znaczne zakresy swobody i decyzji.

Projekt T-wa Kultury Akademickiej opisuje jasno kompetencje ministra, rektora, dziekana. Pozostawia senatom, zgodnie z tradycją szkół, gospodarzu sprawy, a za życie naukowe czyni odpowiedzialnymi profesorów i Rady Wydziałowe. Nie potrzebujemy wyjaśniać, że zasada wyboru rektora i dziekana została utrzymana w całej pełni.

Bardzo korzystne wrażenie robią nowe przepisy o habilitacji, uchylając dotychczasowy egzamin t. j. t. zw. „colloquium“, stanowiące prawdziwy przeżytek, dokuczliwy dla poważnych uczonych, usiłujących się o docenturę.

Na uwagę zasługują ogólne uwagi, poświęcone typom szkół najwyższych; powinny one być o indywiduację swego studium, nie powinny opierać się na szablonowej masowości. Jeden uniwersytet nie musi być jak dwie kropki wody podobny do innych uniwersytetów.

Projekt T-wa Kultury Akademickiej wprowadza wielkie ułatwienia w zakresie udogodnienia zdolniejszej młodzieży dostępu do szkół, zapewnia również istotną opiekę zasługującej młodzieży na to po ukończeniu studiów.

W broszurze Towarzystwa sfery akademickiej i politycznej znajdują cenny materiał, który pozwoli łatwiej określić stanowisko wobec projektów rządowych, jak dotąd nieznanych.

Przebieg zebrania był bardzo ożywiony. Wśród zebranych zauważyliśmy prócz szeregu profesorów — gen. Popowicza, kuratora Świdzkiego, prezesa sądu Wójcickiego, redaktora Mejsbauma i in.

Dyskusję zajął prezes T-wa prof. Kamil Stefko; wytyczne projektu referował prof. Zygmunt Czerny i docent dr. Bigo. W dyskusji wypowiedziano szereg cennych uwag, które zostały przekazane Zarządowi do realizacji.

Wiadomości gospodarcze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 stycznia. (R).

Rząd brytyjski nie wprowadził cel od przywozu bekoni.

W tych dniach ukazała się w prasie wiadomość, że rząd brytyjski wprowadził cła importowe od przywozu bekoni, których wysokość wynosi 160 proc. ad valorem. Jak komunikuje Państwowy Instytut Eksportowy, wiadomości te są zupełnie błędne. Cła takie nie zostały wprowadzone w Anglii, natomiast zarządzenie podobne wydał rząd woln. państwa Irlandji. Irlandja nie jest jednak terenem eksportu naszych bekoni, które kierowane są wyłącznie do Anglii.

Eksporterowie do Francji muszą już wszcząć starania o odpowiednie zezwolenia.

W odniesieniu do wszystkich towarów, których przywóz do Francji uległ reglamentacji, z wyjątkiem drzewa, baraniny, wołowiny i jaj, eksporterowie polscy winni wszcząć starania za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu oraz importerów francuskich, z którymi utrzymują stosunki handlowe, o uzyskanie odpowiednich zezwoleń na wywóz towarów z Polski w I. kwartale br. Starania te winny być podjęte u władz francuskich przez ambasadę polską względnie importerów francuskich, którzy muszą złożyć odpowiednie podania najpóźniej do 15 stycznia br.

Z giełdy pieniężnej w Warszawie.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie mocniejsza, jednak przy obrotach małych. Zapotrzebowanie dolara gotówkowego minimalne, po kursie 8'90. Kabel na Nowy Jork 8'927. Notowano dewizy: Nowy Jork 8'921, Londyn 30'45, Paryż 35, Zurych 174'10, dewiza na Pragę nie notowana.

Akcie: Papiery dywidendowe w zamiedbanju. Notowano tylko akcje Banku Polskiego po 105.

Papiery procentowe: Kurs papierów procentowych znówu mocniejszy. Spe cjalnie interesowano się papierami państwowymi, a to z powodu stale utrzymującej się mocnej tendencji dla polskich pożyczek na giełdzie nowojorskiej.

Kursy: 3 procent budowlana 32'4 proc. premiowa dolarowa 42'50, 7 proc. stabilizacyjna 52'75 do 55, do 53'25.

Napad bandycki na listonosza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G) Przy ulicy Żorawiej w Warszawie dokonano wczoraj napadu na listonosza pieniężnego, Konstantego Zakrzewskiego.

W chwili gdy listonosz schodził z IV piętra kamienicy, niosąc w torbie około 2.000 zł., uderzony został nagle w tył głowy duszą od żelazka przez jakiegoś osobnika. Drugi osobnik złapał w tej chwili za torbę, jednak listonosz torby nie puścił i zaczął krzyczeć.

Bandyści rzucili się do ucieczki. Jednemu z nich udało się uciec, drugi — Wojdacki — został ujęty. Stanie on przed sądem doraźnym. Za jego towarzyszem energicznie poszukuje policja.

RUMUN ZASTRZELIŁ AUSTRIJAKA W STOLICY NIEMIEC.

Berlin, 9 stycznia. (PAT.). Austriacki komiwojażer Emil Görl został ub. nocy zabity 3-ma strzałami z rewolweru na jednej z najruchliwszych ulic w zachodniej części Berlina. Sprawcę mordu zdołała policja schwytać po kilkunastogodzinnym poszukiwaniu. Ma być nim obywatel rumuński. Zabójstwo miało być dokonane na tle zemsty.

Pogrzeb śp. T. Waryńskiego.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT.). Dziś przed południem odbył się pogrzeb śp. pos. Tadeusza Waryńskiego. W kondukcje pogrzebowym wzięli udział oprócz najbliższej rodziny Zmarłego, ministrowie, pracy, W. R. i O. P., wicemarszałkowie sejmu i senatu, posłowie BBWR, z prezesem Sławkiem na czele, szef gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej pułk. Głogowski, posłowie, senatorowie, urzędnicy ministerstwa WR. i OP., przyjaciele i koledzy Zmarłego. Kondukt prowadził kapelan Prezydenta Rzplitej ks. Boganek.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe. Co zaleca przeszło 6.000 lekarzy

Reumatyzm, podagra i podobne cierpienia wywołują, jak wiadomo, zaburzenia w przemianie materji. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w niedostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Zastosowanie środków usmierzających przynosi choremu cprawda chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powiazanych z nim bólów nerwowych nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie, a conajmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem, sadwiąc się w postaci ostrych jak igielki, drobnych kryształów w mięśniach, stawach i innych częściach ciała, wywołuje te dokuczliwe i męczące bóle. To zadanie w zupełności spełniają tabletki Togal, które właśnie w zarodku zwalczają te niedomagania. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togalu

nadspodziewanie pomyślne rezultaty. — „Z wielką przyjemnością donoszą W.P., iż po użyciu 5 opakowań Togalu wyleczyłam się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, prześladającego mię od paru lat” — pisze nam pełna zapalu p. Zofja Zwolińska, Lwów, Jabłonowskich 36. — „Na użycie Togalu zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też czuję się w obowiązku przesłać W.Panom niniejsze podziękowanie, i zaznaczam, że będę usilnie nicoceniony preparat Togal polecać moim wszystkim znajomym, jako jedyny środek na wyleczenie reumatyzmu.” — Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togal szybko i pewnie. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6.000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów, Togal ordynnie, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. 83

Łotwa dalej gnębi mniejszość polską Cofnięte subsudja. — Rozwiązanie Związku Polaków.

Ryga, 9 stycznia. (PAT.). Gabinet ministrów na wczorajszym posiedzeniu postanowił skreślić wszystkie subsudja udzielane teatrom mniejszościowym i szkołom rzemieślniczym mniejszościowym w projekcie budżetu na rok 1932/33.

Dotychczas teatr polski w Rydze pobierał subsudja w wysokości 15.000 latów. Decyzja gabinetu ministrów utrudni niezmiernie istnienie tego teatru.

Dynaburg, 9 stycznia. (PAT.). Łotgalski sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj przy drzwiach zamkniętych odkładaną już kilkakrotnie sprawę za wieszenia „Związku Polaków na Łotwie”. Po krótkiej naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego związek ten zostaje ostatecznie zamknięty. Ogłoszenie całkowitego tekstu wyroku nastąpi 23 bm.

==□==

Powiaty: skolski i bohorodczański zostały zniesione.

OGÓLEM SKASOWANO OSTATNIO DWADZIEŚCIA POWIATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 stycznia. (B). Rozporządzenia, uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, przeprowadzające pewne zmiany w dotychczasowym podziale administracyjnym I. instancji, dotycząca ogółem 13 powiatów.

W województwie lubelskiem skasowany został powiat konstantynowski, w województwie łódzkim powiat słupiecki, w województwie łwowskiem, jak już o tem donosiliśmy powiat strzyżowski i starosamborski, w województwie stanisławowskiem powiat skolski i bohorodczański.

Obszar powiatu skolskiego włączono

całkowicie do powiatu stryjskiego, obszar powiatu bohorodczańskiego włączono częściowo do pow. nadwórniańskiego, częściowo zaś do stanisławowskiego.

Pozatem postanowiono znieść 7 powiatów w województwie poznańskiem: ostrzeszowski, odolanowski, koźmiński, poleszewski, strzeliński, śmigielski i grodziski.

Razem z przeprowadzoną już w powiatów w województwie poznańskiem: poprzednich rozporządzeniach Rady Ministrów zmianami, zniesiono ogółem 20 powiatów.

==□==

Mamy już samoloty sypialne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (B.) Wczoraj na lotnisku warszawskim odbyła się próba pierwszego lotu polskiego samolotu sypialnego.

Samolot ten po dokonaniu wszyst-

kich przepisowych prób, które wyniosą ogółem 100 godzin, zostanie oddany najpierw dla lotów pocztowych, później zaś doniero przekazany będzie do komunikacji pasażerskiej.

Rumuńska Akademia Nauk w kłopotcie Nie może przyjąć 150-miljonowego zapisu.

Bukareszt, 9 stycznia. (PAT.) Rumuńska akademia nauk otrzymała zapis prywatny w wysokości 150 milionów leił pod warunkiem wydania drukiem prac ofiarodawcy.

Warunek ten stawia akademię rumuńską w kłopotliwej sytuacji, ponieważ prace zmarłego ofiarodawcy są pozba-

wione wszelkiej wartości literackiej, a pozatem wkraczają w dziedzinę literatury pornograficznej.

Dotychczas akademia nie powzięła żadnej decyzji. Należy jednak przypuszczać że wspomnianego zapisu nie przyjmie.

==□==

Kłopoty amerykańskich warszawiaków w Wiedniu.

Wiedeń, 9 stycznia. (PAT.). Na podstawie poufnego doniesienia, policja wiedeńska przeprowadziła wczoraj rewizję u dwóch Amerykanów zamieszkałych w jednym z większych hoteli.

Policja znalazła w ich kufrach około 42 kg. złota w sztabach

ze znakami austriackimi, oraz pewna ilość walut zagranicznych m. in. 10.000 złotych polskich. Ponadto policja przesłuchała jeszcze trzy osoby zamieszkałe w tym hotelu.

Policja podejrzewa, że wymienione osoby usiłowały złoto wywieść nielegalnie z Austrii. Wczoraj wiecz. mieli rzekomo Amerykanie wyjechać przez Szwajcarię do Francji i w tym celu zamówili już miejsca w wagonie sypialnym. Jeden z aresztowanych jest mieszkańcem Warszawy i nazywa się Grünberg. Drugi pochodzi również z Warszawy i nazywa się Spränngut.

Jaka pogoda będzie dzisiaj.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Inst. Meteor. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 b. m.: Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia, Podole, Wołyń, Polecie: rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia przejaśnienie. Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry zachodnie.

Komunikat dla sportów zimowych.

Rankiem w dniu 9 b. m. pogoda naogół pochmurna, tylko w Bieszczadach i Czarnohorze oraz w okolicach Rabki wystąpiło rozpozgodzenie. W Tatrach, na Podhalu temperatura do -2, w Zakopanem do -4, przy Morskiem Oku -5, w Beskidach, Bieszczadach i Czarnohorze w pobliżu zera, na Śląsku około -2.

Stan śniegu: Cieszyn 2 cm śnieg ciężki, mokry; Beskid zachodni: Wisła 4 cm śnieg wilgotny; Zakopane Muzeum 22 cm, Sanatorium 5 cm śnieg wilgotny, Dolina Kościeliska 28 cm śnieg suchy zmarznięty, Hala Gasienicowa 81 cm śnieg suchy, zmarznięty, Krynica 38 cm śnieg ciężki, mokry, Szczawnica 10 cm kompletna skorupa, Sławsko 10 cm śnieg ciężki, mokry, Truskawiec, Rozłucz i Krosno śnieg tylko miejscami, ciężki i mokry, Worochta 12 cm, na zboczach do 40 cm śnieg ciężki i mokry.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 9 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano: ciśnienie barom. 725,69, temperatura +1,6, o godz. 1 w po.: ciśnienie barom. 728,63 temperatura +2,2, o godz. 9 wieczór: ciśnienie barom. 731,62, temp. +1,4.

==□==

Briand „honorowym doradcą” Laval?

Sprawy zagraniczne w nowym gabinecie prowadzić ma Laval. — Ministrem wojny Tardieu?

Londyn, 9 stycznia. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego otrzymano w Londynie z Paryża uspokajające wiadomości co do tego, że rekonstrukcja rządu francuskiego dokonana będzie szybko i będzie niewielka.

Wobec tego nie jest epodziejane, że zajdzie konieczność odroczenia konferencji lozańskiej, która rozpocząć się ma 25 stycznia.

Wedle tych informacji Laval zamie rza osobiście prowadzić sprawy zagraniczne, zatrzymując Brianda jako ministra bez teki w charakterze honorowego doradcy.

Teke wojny objąłby Tardieu, który byłby również głównym delegatem

Francji na konferencję rozbrojeniową.

W związku z temi wiadomościami, ekspert reparacyjny rządu brytyjskiego Leith Ross odjechał dziś do Paryża.

Paryż, 8 stycznia. (PAT.) W imieniu rządu polskiego złożył kondolencje z powodu śmierci ministra Maginota ambasador Chłapowski, zaś w imieniu armii polskiej attache wojskowy przy ambasadzie polskiej.

DALSZE POGŁOSKI O SKŁADZIE NOWEGO RZĄDU.

Paryż, 9 stycznia. (PAT). W związku z przewidywanym przesileniem gabinetowym w prasie paryskiej wymie-

niają nazwiska min. Tardieu, Paul Boncour'a, Painleve'go i Fabry'ego, jako kandydatów na stanowisko ministra wojny.

W kołach parlamentarnych krąży pogłoski, iż w razie kolektywnej dymisji gabinetu obecnego, lansowany jest projekt powołania rządu, w skład którego weszliby dawni premierowie Herriot, Leygues, Painleve, Tardieu, Laval, Chautemps, Steeg, Barthou, oraz senatorowie Cheron i Sarraut.

Kontakt ten niewątpliwie doprowadzi do rokowań w sprawie paktu o nieagresji.

==□==

Oryginalne motywy zamachu na dyplomatę.

Paryż, 9 stycznia. (PAT). Nawprost gmachu konsulatu włoskiego student włoski Rochi dał do konsula 4 strzały rewolwerowe.

Jeden ze strzałów ranił konsula w prawe udo.

Sprawca zamachu rzucił się do ucieczki, dając do ścigających go policjantów dwa ostatnie strzały, które jednak chybiły.

Sprawca zamachu został ujęty i odprowadzony do komisariatu, gdzie ogranicył się do oświadczenia, że powodem zamachu było to, iż konsul zabronił mu udzielania lekcji.

Stan zdrowia konsula nie zdaje się być groźny.

Dwu przemytników utonęło w bagnach.

Wilno, 9 stycznia. (PAT). W pobliżu wsi Suflinowo w rejonie Druskiemnik usiłowała przekroczyć granicę banda przemytników. Przemytnicy pod gradem kul strażników litewskich przedarli się na teren Polski lecz tu spotkali się z zasadzką K. O. P.

Dwu przemytników ujęto, dwaj inni utonęli w moczarach. Zatrzymani prze mytnicy pochodzą z Litwy.

Pożar przy ul. Zimorowicza.

Lwów, 9 stycznia.

W dniu wczorajszym o godz. 10:45 zaalarmowano lwowską straż pożarną, że na ulicy Zimorowicza wybuchł pożar. Okazało się, że w kamienicy pod nr. 14 na trzecim piętrze zapaliły się śmiecie, nagromadzone w małej komórce, skąd ogień przeniosł się do mieszkania dr. L. Mazurkiewicza i sąsiedniego lokalu, w którym znajduje się warsztat cynkograficzny Anny Cwaka. Dzielni strażacy opanowali sytuację i ogień ugasili wodą wprowadzoną z ulicy hydrantami. Gaszenie trwało niespełna godzinę.

Depesza marsz. Piłsudskiego do premiera Laval.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT). Z powodu śmierci francuskiego ministra wojny Maginota marsz. Piłsudski wysłał na ręce francuskiego prezesa rady ministr. następującą depeszę: „Głęboko dotknięty śmiercią ministra wojny Maginota przesyłam na ręce Pana serdeczne wyrazy współczucia w imieniu własnym i wojska polskiego”. (—) Marszałek Polski Józef Piłsudski, minister spraw wojskowych.

W odpowiedzi na tę depeszę prezes rady ministrów Laval nadesłał na ręce Marszałka Piłsudskiego depeszę treści następującej: „Zwracam się do W. E. pełnemi wzruszenia podziękowaniami rządu francuskiego i proszę by Pan raczył być moim tłumaczem wobec armii polskiej za udział, jaki bierze wraz z nami w żałobie, która nas dotyka”.

Nad czym będzie obradował sejm na wtorkowym posiedzeniu.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT). Posiedzenie seimu zostało wyznaczone na wtorek 12 bm.

Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy, zmieniającej niektóre przepisy kodeksu postępowania karnego, oraz o wnioskach Ch. D., tudzież posłów Stronnictwa Ludowego w tej

samej sprawie. Sprawozdawcą będzie pos. Paschalski.

Następnie na porządku dziennym figuruje pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów ustaw, między innymi projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy między Polską i Niemcami o ubezpieczeniach, podpisanej wraz z protokołem końcowym w Berlinie, w czerwcu 1931 r.

Łotwa rozpoczęła rokowania z ZSSR.

Nawiązanie kontaktu między Rumunją i Sowietami.

Ryga, 9 stycznia. (PAT). W dniu wczorajszym zostały podjęte rokowania pomiędzy rządem łotewskim a przedstawicielami Rosji sowieckiej.

Ryga, 9 stycznia. (PAT). Przedsta-

wiciel Rumunji w Rydze oświadczył dziennikarzom, że dziś nawiązany został kontakt z przedstawicielami Sowietów w Rydze.

==□==

Co dzieje się w Indiach?

Nowe Dali. 9 stycznia. (PAT). Detyczasowy przewodniczący kongresu Arsari został aresztowany.

Bombaj, 9 stycznia. (PAT). Przewodniczący drugiej rady nadzwyczajnej kongresu Choksey został aresztowany za wygłoszenie przemówienia na zebraniu członków kongresu, odbytem mimo zakazu.

Bombaj, 9 stycznia. (PAT). Mianowani tu zostali specjali sędziowie dla sądenia przestępstw, przewidzianych w rozporządzeniach, wywołanych wyjątkowymi okolicznościami. Sędziowie ci będą mieli daleko idące pełnomocnictwa i wymierzają mogą kary do 7 lat więzienia.

TRZEJ AMBASADOROWIE RZESZY U BRUENINGA.

Berlin, 9 stycznia. (PAT). Gabinet Rzeszy odbył posiedzenie, w którym uczestniczyli ambasadorowie niemieccy z Paryża, Londynu i Rzymu.

W posiedzeniu tem wziął udział kanclerz Brüning, który na narady przybył bezpośrednio po ukończeniu konferencji z Hitlerem.

Berlin, 9 stycznia. (PAT). Kanclerz Brüning przyjął przewodców partii socjal-demokratycznej Breitscheida i Welisa.

Wedle informacji socjal-demokracji przygotowani są poprzeć w Reichtagu projekt ustawy przedłużającej okres prezydentury Hindenburga pod warunkiem, iż rząd Rzeszy nie uczyni na rzecz innych stronnictw żadnych ustępstw dla pozyskania innych głosów dla swego projektu.

==□==

Mandżurja dla Japonii — Chiny półn. dla Anglii

Alarmy prasy sowieckiej z powodu ostatnich wypadków w Mandżurji.

Moskwa, 9 stycznia. (PAT). Z Czang Czun donoszą, że po konferencji odbytej z Lampsonem, posłem angielskim w Chinach

Czang - Sue - Liang mianował naczelnikami stacji w Mukdenie i Gonanie Anglików.

W ten sposób Anglicy mają nadzieję zabezpieczyć dochody i zapewnić nie wtrącanie się Japończyków do zarządu kolei. Anglicy urzędnicy kolejowi zwrócili się do władz japońskich z prośbą, by wojska japońskie nie posuwały się dalej na południe od Sui-Czun.

Moskwa, 9 stycznia. (PAT). Dzisiejsza prasa p. t. „Lampson proponu-

je podział zdobyczy — Mandżurja dla Japonii, zaś Chiny północne dla Anglii” — podaje wiadomość o artykule japońskiej gazety „Dzi-Dzi” w Tokio.

Dziennik ten opierając się na doniesieniach korespondenta mukdeńskiego stwierdza, że

Czang-Sue-Liang ewakuował Czina Czou wskutek obietnicy posła Lampsona, że Stany Zjednoczone i Anglia okażą mu swą pomoc w przyszłości.

Politykę Lampsona tłumaczy redakcja dziennika chęcią wykorzystania przez Anglię zamieszek w Mandżurji i czynienia z Chin północnych sfer swych wpływów.

Pod hasłem polityki otwartych drzwi

Noty Stanów Zjedn. do Japonii i Chin.

Waszyngton, 9 stycznia. (PAT). Stimson przesłał rządowi chińskiemu i japońskiemu notę stwierdzającą m. in., że ze względu na obecną sytuację, oraz na swoje prawa i zobowiązania rząd Stanów Zjednoczonych nie może uznać legalności istniejącej obecnie sytuacji.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza również uznać jakiegokolwiek traktatu lub układu, mogącego naru-
szając prawa wynikające z traktatu ze

Stanami Zjednoczonymi, lub prawa obywateli Stanów Zjednoczonych w Chinach łącznie z prawami dotyczącymi suwerenności i niezależności lub integralności terytorjum administracyjnego Chin, w których międzynarodowa polityka nosi zwykle nazwę „polityki otwartych drzwi”.

Waszyngton, 9 stycznia. (PAT). Stany Zjednoczone w notach do Japonii i Chin powołały się na układ 9 mocarstw dotyczący Mandżurji. Wobec

tego akcja japońska w Mandżurji będzie rozpatrywana przez innych sygnatariuszów.

Ja onja grozi Chinom blokadą

Moskwa, 9 stycznia. (PAT). Z Tokio donoszą, że wczoraj w japońskim ministerstwie spraw wojskowych odbyło się posiedzenie rady wojennej, na którym rozważano szereg spraw w kwestji Mandżurji. Rada opowiedziała się za skoncentrowaniem w jednym ręku wszystkich japońskich władz na terytorjum Mandżurji. Akcja japońska w Mandżurji nie powinna pociągnąć za sobą interwencji czynników postronnych. Dlatego też

„rząd japoński musi przeprowadzić swoją politykę, nie oglądając się na jakiegokolwiek mieszanie się stron trzecich”.

Tokio, 9 stycznia. (PAT). Agencja Reutersa dowiadyuje się z kół francuskich, że

Japonia nosi się z zamiarem przedsięwzięcia bardziej stanowczych środków

w razie, gdyby trwał nadal bojkot antyjapoński. Japonia czułaby się w tym wypadku zmuszona wysłać do Chin marynary japońskich a nawet zastosować blokadę głównych portów chińskich.

(Na stronie 2-giej podajemy dalsze depesze o sprawie mandżurskiej).

Jubileusz biskupa - patrioty ks. dr. Władysława Bandurskiego.

Dzień, w którym złotousty kapłan polski, ks. biskup dr. Władysław Bandurski, obchodzi dwudziestopięcioletnie swej godności biskupiej, wychodzi poza zwyczajny szablon jubileuszu jednostki, a staje się niejako świętem narodu i Państwa. Piękna i niezwykła postać biskupa-patrioty, umiłowana przez społeczeństwo, a zwłaszcza przez żołnierza polskiego, któremu ks. Bandurski poświęca od szeregu lat najpłomienniejszą i najofiarniejszą część swej pracy społecznej — zrosła się tak silnie z ideą niepodległości i państwowości polskiej i zapisała się w latach walk wyzwoleniczych i pierwszym okresie bytu odrodzonej Polski tak wyraziście, że zająć musi w historii należne sobie miejsce.

Toteż hołd, jaki dostojnemu Jubilatowi składa cała Polska, stanowi żywy wyraz szczerzego uczucia uwielbienia i wdzięczności za nieprzerwany trud pasterski, spełniany z myślą o przynależności do zmagającego się o swój byt narodu, z gorącą miłością dla swej ziemi, z niezachwianą nadzieją zwycięstwa i z najgorliwszym poświęceniem, któremu żadne wyrzeczenie się w imię dobra sprawy nie jest zbyt ciężkim.

Lwowianie pamiętają dobrze ks. biskupa Bandurskiego z czasów przedwojennych, kiedy świt wydawał się jeszcze daleki, niemal nieprawdopodobny, a jedynie podziemnie krążące hasła „Czuwaj!“ budziło szeregi młodzieży z letargu niewoli, każąc im spojrzeć się do jutrzejszej walki. Czuwał z nimi i wielkoduszny kapłan, przeczuwając jasnowidzącym sercem, że termin próby już niedaleki i że wszelki trud, podjęty dla przyszłej budowy własnej chaty, dla jej obrony i spojenia jej zrębów, wyda kiedyś owoce. Wielki dar słowa i pociągania za sobą umysłowy, jaki od Boga otrzymał, obrócił ks. biskup Bandurski w całości na dobro narodu, na walkę o jego oswobodzenie, na pożytek i chwałę odradzającej się Rzeczypospolitej.

Urodzony w r. 1865 w Sokalu, ukończył Władysław Bandurski gimnazjum i uniwersytet we Lwowie, następnie wyższe studia teologiczne w Rzymie. Wyświęcony na księdza, pracował w Kamionce Strumiłowej, Milatynie, Stanisławowie i Lwowie, następnie ks. kardynał Puzyna mianował go sekretarzem i kanclerzem, a papież Leon XIII. swym prałatem domowym. Już jako młody kapłan dał się ks. dr. Bandurski poznać jako niezwykle uzdolniony kaznodzieja, a wysoka inteligencja, polet poetycki i głębokie poczucie narodowe i społeczne sprawiły, że kazania jego obejmowały szeroki horyzont i wywierały ogromny wpływ na słuchających. W roku 1906 został ks. Bandurski biskupem-sufraganem we Lwowie. Nie było to zrzeczenie patriotycznej, na którejby zabrakło płomiennego słowa ks. Bandurskiego, nie było miasteczka, ni wioski, zwłaszcza na kresach, do którejby nie zairzał gorliwy biskup-działacz, pełniąc nieustanną misję społeczną i pasterską.

Gdy w r. 1914 zagrała pobudka wojenna, ufny kapłan-patriota, patrzący jasno w przyszłość, był jednym z tych, którzy uwierzyli w celowość zbrojnego ruchu, organizowanego przez Józefa Piłsudskiego. Stał się już wtedy kapłanem żołnierza polskiego, biskupem polowym Legionów, duchownym ojcem tych, co poszli pod komendę Wodza. Organizował, błogosławił, wyprawiał na pole walki, święcił sztandary, odwiedzał placówki wojenne, zagrzewając i umacniając ducha. W r. 1916 naraził się nawet władzom austriackim, którym zresztą stawiał odważnie czoło i dawniej, za czasów pokonania. Zagrożono mu sadem polowym i

zmuszono do opuszczenia frontu. Biskup Bandurski wyzyskał czas rozłąki z ukochanym żołnierzem na pracę dla jeńców, uchodźców, rannych i internowanych Polaków.

A gdy Austria upadła i wylaniać się zaczęła z chaosu budowa nowej Polski, pierwszym czynem ks. biskupa Bandurskiego było wezwanie żołnierzy-Polaków, by swymi szeregami zasilił tworzącą się polską armię. Do Lwowa zawitał ks. Bandurski w r. 1919, oraz w 1920 i znowu dodawał siły walczącemu żołnierzowi. W czasie plebiscytu na Spiszu i Orawie działał także niestrudzony kapłan na rzecz sprawy polskiej. Po zdobyciu Wilna został kapłanem obozowym wojska Litwy Środkowej i pozyskał gorącą miłość nie tylko żołnierzy, ale i ludności cywilnej. Pozostał też w Wilnie i później po zlikwidowaniu tej

placówki i działa nadal na ziemi wiejskiej, pełniąc święty obowiązek serca, obojętny na godności i zaszczyty, daleki od pragnienia osobistych korzyści i dostatku, przekładający nad nie zawsze prostotę i ewangeliczne ubóstwo, zawsze gotów do ofiary.

Mimo to społeczeństwo i rząd nie zapominają o zasłużonym. Jest on jedynym biskupem, który posiada order „Virtuti Militari“ i „Krzyż Walecznych“. Ze składek społeczeństwa ofiarował mu rektor Uniwersytetu wileńskiego drogocenny krzyż biskupi. A dziś, w dniu jubileuszu spieszą z hołdem wszystkie miasta i siola, wszystkie organizacje i oddziały wojskowe, które kiedykolwiek słyszały jego płomienne słowo i czuły nad sobą błogosławiącą rękę biskupa o gołębiem sercu i złotych ustach.

M. G.

Tragedia Gandhi'ego i Indyi.

Profesor uniwersytetu kolońskiego dr. Herbert Kuehn ogłasza w pismach niemieckich interesujące uwagi o Indiach, nabierające szczególnej aktualności wobec ostrej walki, jaką Gandhi ści ze swoim aresztowanym wodzem na czele prowadzą z W. Brytanią.

Sensem przewodnim rozważań uczonego niemieckiego jest teza, że Gandhi może nawet zwyciężyć swym ruchem panowanie angielskie, zostanie jednak ostatecznie pokonany przez własny lud, przez okrutną religię i ustrój kasty, który od prawników w Indiach panuje a który uniemożliwia organicznie wręcz emancypację kulturalną Hindusów. Indyi nikt uwolnić nie może, bo Indie same w sobie nie są wolne i nigdy wolności nie były, nigdy wolności nie pragnęły. Ta siła niesamowita, która w zarodku wszelką ideę wolności zabić musi — jest fanatyczna, milcząca religia. Tej religii ani Gandhi ani żaden jego, choćby jeszcze genialniejszy następca — nieprzewycięży.

Tragizm tej sytuacji jest tem głębszy, że ta straszliwa religia nie jest nawet wytworem samych Hindusów, nie została — zdaniem prof. Kuehna — zaszczerpana Indiom przez Europejczyków. I to nie przez Portugalczyków w 16 stuleciu, ani przez Anglików w w. 17, nawet nie przez Aleksandra Macedońskiego — ale... w okresie prehistorycznym, na 2000 lat przed Chrystusem, przy końcu neolitu. Według badań, przeprowadzonych przez autora, byli to mieszkańcy środkowych Niemiec, Moraw i Austrii późniejszej, którzy wówczas przez pasmo Pieszwary przybyli do Indyi. Ci przybysze europejscy narzucili ciemnym tubylcom swoją wyższą cywilizację i stali się twórcami religii hinduizmu. Sami uczyli ze siebie bogów, panujących, potworzyli kasty i ten twór społeczno-gospodarczy zrobili istotą religii. Nie chcieli żadnego zmieszania z drwidami, tubylcami, uczynili z tych ostatnich nietykalnych pariasów.

Przez cztery tysiące lat ugruntowywała się ta zaszczerpana wówczas okrutna religia. Przez cztery tysiące lat tubylcy rodzieli się i umierali, namazani pierwotnym grzechem niższości kulturalnej, od której panujący odgradzili się przepaścią nieprzebytej. Do pariasów niewolno było odezwać się słowem, cień który rzucali, czynił potrawą nieczystą. Ten stosunek zasadniczy stał się dogmatem religijnym. Religiją stały się kasty, religiją małżeństwa dzieci, religiją palenie wdów na stosie, religiją opór przeciw szkołom, przeciw higienie. Religija, która człowieka czyniła niewolnikiem nie tylko

w życiu doczesnym ale i po śmierci na zawsze.

Każde nowatorstwo, próba reformy tej nastrasliwszej z religij — z miejsca była unicestwiana przez brahmanów. Parias niemoże chodzić do szkoły, gdyż dziecko hinduskie nie może być kolegą brahmańskiego, jako że wówczas zarówno rodzina brahmanów, jak i pariasów zostałaby na wieki przeklęta. Fanatyzm ten doprowadził do tego, że zaledwie 8 proc. tyłuśnej ludności umie czytać i pisać.

Hindus nie może używać lekarstw europejskich gdyż zawierają one zabroniony tłuszcz i alkohol. Walki z roznoszacami zarazę szczurami nie może podjąć, bo zwierząt zabijać nie wolno. Jest grzechem niezasłubić dziewczynki przed 9-tym rokiem życia. Jest grzechem dołknąć pariasa, zabić krowę, wściekłego psa, uchronić córkę przed pewną śmiercią z powodu wczesnego porodu. Wszystko jest grzechem...

Kto zwiedza Indie, ten aby je poznać, musi się udać na ich południe niemahometkańskie ale hinduskie. Tam spotka się oko w oko z niewiarygodną niedzą, brudem, chorobami. Cuda Indyi? Te można spotkać na mahometkańskiej północy, ale też ta północ — powiada Kuehn — to nie Indie ale Arabia. Na południu olbrzymiego półwyspu natomiast spotyka się świątynie hinduskie, jedyne w swoim rodzaju. W środku tych świątyń i przed nimi leżą pokotem tredowaci, syfiliacy, kąpiący się w świętej wodzie i pijący ją... Tam gdzie na ofiarę zabija się krowę, lud rzuca się na nią, aby pić cienia krew z jej szyji, umazać twarz jej krwią, zliżywać tę krew z ziemi.

W tym stanie rzeczy sam Gandhi niewiele może pomóc, choćby dlatego, że sam jest zanadto Hindusem a przeciw niemu utartym frontem stoją brahmanie. Pozornie Anglia stosuje za sadę desinteressement w sprawach religijnych, w istocie idzie na rękę brahmanom, wrogom wszelkiej reformy i w tem narzędziu jest jej największa siła.

Brahmanie uczynili wszystko, aby zniweczyć religię Buddy, który głosił równość i sprawiedliwość. Wspomnienie o nim zaginęło w Indiach. Dziś nie ma w Indiach ani jednego kościoła buddyjskiego. Religija Buddy okazała się za wielką dla Hindusów i tak jak on został zniszczony w świadomości, tak zostało usunięte wszystko, co zagrażało władzy brahmanów.

I to przekleństwo okrutnej religii



3/21

Hindusów wraz z terrorem brahmanów cięży od tysiącleci nad Indiami.

Oto jest tragedia Indyi i Gandhi'ego proroka.

Szlakiem Tadeusza Hołównki.

Leży przed nami obszerny i ciekawy numer noworoczny „Wschodu“ kwartalnika wydawanego przez Orientalistyczne Koło Młodych w Warszawie pod redakcją prezesa tej organizacji p. Włodzimierza Bączkowskiego.

Dokoła pisma tego skupia się szereg młodych piór polskich, oraz należących do przedstawicieli różnych narodowości wschodu europejskiego i azjatyckiego. Współpraca ich składa się na treść bardzo interesującą.

Numer poświęcony jest w znacznej części pamięci nieodżałowanego Tadeusza Hołównki, którego duch unosi się zresztą nad każdą jego stronką. Nic to dziwnego; współpracownicy „Wschodu“ są młodymi przyjaciółmi i wychowankami zgasłego śmiecią tragiczną meża stanu.

Wiele miejsca poświęca „Wschód“ narodowościom Federacji Sowieckiej. Nic dziwnego, skoro, jak podnosi p. Mikołaj Kowalewski, w Związku S. S. R. Rosjanie stanowią tylko 52 proc. ludności, reszta zaś inne narodowości, wykazujące coraz żywsze dążenia do jak najpełniejszej kulturalnej i politycznej emancypacji z hegemonii rosyjskiej. Odnosi się to nietyko do zwalczających Z. S. S. R. grup emigracyjnych (n. p. paryski Związek „Prometeusz“), ale i do społeczeństw, objętych rewolucją sowiecką, gdzie rodzą się coraz silniejsze prądy nacjonalistyczne. Narodowości te są naszymi przyjaciółmi i — prowadząc w stosunku do Sowietów politykę pokojową — mamy z drugiej strony obowiązek utrzymywać i zacieśniać łączące nas z nimi związki. Rozumiał to ś. p. Tadeusz Hołównko i rozumieją wydawcy „Wschodu“, kroczący Jego szlakiem.

Poza tem poczesne miejsce zajmują we „Wschodzie“ Związki Polski z Warszawą, opierające się między innymi na ruchliwej kulturalnie grupie tatarów polskich, — jakoteż z Dalekin Wschodem z emigracją polską w Mandżurii (środowisko charbińskie), jako silną i pełną żywności bazą.

Warszawa zdystansowała Lwów!

Idea bowiem utrzymywania najściślejzych stosunków kulturalnych i gospodarczych między Polską a narodami Wschodu zrodziła się we Lwowie i miasto nasze w oparciu o swe położenie geograficzne i o swą wspaniałą tradycję, jest jakby predestynowane do jej realizowania. Niestety my we Lwowie w tym kierunku mało bardzo robimy. Tymczasem w Warszawie działa Instytut Wschodni, Ukraiński Instytut Naukowy (stworzony przez Państwo polskie), Orientalistyczne Koło Młodych. W Warszawie wychodzą kwartalniki „Wschód“ i „Przegląd Islamski“.

Skoro daliśmy się zdystansować, to przynajmniej zdobądźmy się na to, aby tą pracą się zainteresować!

K. Z.

□=□

Wiadomości bieżące

10
stycznia
1932

Niedziela

Pawła pust.
Jutro: Honoraty
Wschód słońca 7:41
Zachód 15:46

TEATR WIELKI.

Niedziela 10 b.m. „Tosca” Pucciniego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 10 I godz. 4 po po.: „Gramy operetkę”, komedia muzyczna.
Niedziela 10 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, komedia muzyczna.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Wyspa zatopionych serc”.

CASINO: „Ben Hur” dźwiękowiec.
CHIMERA: „Wesoły porucznik przy blasku księżycy”.

GRAZYNA: „Kawiarenka”.
KOPERNIK: „Tragedja amerykańska”.

LEW: „Dixiana” z Bebe Daniels.
MARYSIENKA: „Tragedja amerykańska”.

MIRAŻ: Pat i Patachon oraz Harold Lloyd.

OAZA: „Odkupienie” i „Milczący wróg”.

PALACE: „Kongres tańczy” z Liljaną Harvey.

PAN: „Jej chłopczyk” oraz „Micki Maus”.

PROMIEN: „Tarzan władca dżungli”.

RAJ: „Dziesięciu z Pawiaka”.

SŁOŃCE: „Jej pieprzyk”.

STYLOWY: „General Grack”, oraz „Miki Mais”.

UCIECHA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”, oraz „Falszywy krok” z George Bankroitem.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieluszyckich 1). Otwarta jest XIII-ta Ogólnopolska Wystawa Fotografiki. Zebrano ponad 400 eksponatów, stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

==□==

— Kasyno i Kóło Lit. Art. we Lwowie przypomina, że w niedzielę 10 stycznia jest Dancing. Początek o godz. 21-szej. 93

==□==

— Z życia towarzyskiego. W grudniu ub.r. został pobłogosławiony w kościele Kungsholmu w Sztokholmie związek małżeński Dr. Ludwika Monne'go, asystenta Uniwersytetu Jana Kazimierza, z panną Gretą z Lande'ów. 68

— Liga Katolicka przy Parafii Św. An-

Kolendnicy Związku Młodzieży Ludowej w Warszawie.



Związek Młodzieży Ludowej, wznawiając piękne zwyczaje i tradycje wiejskie, wysłał do Warszawy delegację, złożoną z przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski. Delegacja składała życzenia, przeplatane śpie-

wem i kolendami, p. Prezydentowi Rzpltej, p. Marszałkowi Piłsudskiemu, p. ministrowi Jędrzejewiczowi, p. ministrowi Hubickiemu, gen. Góreckiemu jako prezesowi Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i t. d.

drzeja O. O. Bernardynów urządza w niedzielę 10 b. m. o godz. 5 po poł. przy ul. Kubali 4 „Jaselka” oratorjum scenicznobiblijne, na cele bezrobotnych.

— Zebranie dyskusyjne na temat aktualnych prac Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się w poniedziałek 11 b. m. o godz. 18 w lokalu Oddziału Lwowskiego, ul. Grodzickich 1. Pożądanym zwłaszcza udziału nowych członków.

==□==

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę, 13 stycznia, o godz. 19-tej. Na porządku dziennym między innymi sprawa zatwierdzenia podziału gruntów na ul. Stryjskiej, sprawa zamknięć rachunkowych miejskiego zakładu wodociąg., sprawa pobierania opłat za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt. Po obradach jawnych nastąpi posiedzenie tajne, na którym załatwionych zostanie kilka spraw przeniesienia funkcjonariuszy miej. w stan spoczynku.

— Dyrekcja M. K. E. komunikuje, że roczne karty tramwajowe bezpłatne ważne są do dnia 15 stycznia 1932 r. włącznie.

— Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w miesiącu grudniu 1931 r. Ostatni miesiąc roku 1931 przy nosi P. K. O. bardzo wysoki przyrost kapitału oszczędnościowego oraz liczby oszczędzających. Przyrost wkładów oszczędnościowych wraz z dopisaniami odsetkami za r. 1931, wynosił za miesiąc grudzień 1931 r. kwotę 24,8 milionów zł.

Ogólny stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31 grudnia 1931 r.

wynosił w P. K. O. 300,852,680'36 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji 332,235,501'61 zł.

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wzrosła w ciągu miesiąca grudnia o dalszych 12,733 książeczki i wynosiła na koniec 1931 r. 721,844 książeczki, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 761,350.

— Reprezentacyjny Raut Bratnich Pomocy Stud. U. J. K. odbędzie się 16 b. m. (sobota) w salonach recepcyjnych Uniw. J. K. przy ul. Marszałkowskiej 1. Protektorat Rautu raczyli przyjąć JWPP.: Woj. Dr. Roźniecki, J. EE. Książa Arcybiskupi B. Twardowski i J. Teodorowicz, Inspektor Armii Gen. J. Rómmel, Dowódca OK. VI. Gen. B. Popowicz, Prezes Sądu Apel. Cz. Wóycicki, Prez. Miasta W. Drojanowski, oraz J. M. Rektor Prof. Dr. S. Krzemieniewski, Senat Akad. i Grono Profesorów. Zgłoszenia po zaproszenia przyjmować się będzie we wtorek, środę i czwartek w Kasynie Lit. Art. i w Hotelu Georgea od godz. 7—8 wiecz. 87

— Mieszkańskie Towarzystwo Strzeleckie na posiedzeniu wydziału, odbytem dnia 5 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Sudhoffa uznało za wskazane, wobec ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego nie urządzać w roku bieżącym tradycyjnego reprezentacyjnego Balu Mieszkańskiego a postanowiło natomiast złożyć 500 zł. na fundusz wdów i sierót po mieszożanach lwowskich i 300 zł. na

fundusz Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dla spraw bezrobocia z przeznaczeniem dla biednych i bezrobotnych.

==□==

— Uduśiła dziecko. Wczoraj w Zakładzie dla Bezdolnych przy ul. Wronowskich nocowała niejaką Maria Berkiewicz, lat 19, z swym 7-tygodniowym synkiem Marjanem. Podczas snu dziecko przypadkowo uduśiło się. Śmierć jego stwierdził lekarz dzielnicowy dr. Wernicki, który też polecił zwłoki dziecka odstawić do Instytutu Medycyny Sądowej.

— Drugi od Schumana. Wczoraj aresztowano drugiego sprawcę kradzieży w firmie Schumana. Jest nim 36-letni Benjamin Zuckerkandel (Tatarska 6).

— Szaleniec z nożem. Umysłowo-chory Kazimierz Mirucki rzucił się z nożem w rękę na Rudolfa Szmelę z Zbójsk. Szmel z trudem uniknął ciosu szaleńca.

==□==

Zakaz przechodzenia przez tory kolejowe. Ministerstwo komunikacji wydało dyrekcjom kolejowym polecenie, aby zwróciły specjalną uwagę na wyszkolenie personelu stacyjnego i drogowego, który nie powinien pozwałać osobom postronnym na przechodzenie przez tory. Zarządzenie to przyczynić się ma do zmniejszenia ilości wypadków z ludźmi, wynikłych z nieostrożnego przechodzenia przez tory kolejowe. Statystyka wypadków na liniach PKP. wykazuje, iż w roku 1931 największy procent ludzi zginęło wskutek nieostrożnego przechodzenia przez tory kolejowe poza przejazdami.

Pierwsze wiadomości o wyniku powszechnego spisu ludności. W dniu 5 bm. upłynął termin przesłania przez władze spisowe Głównego Urzędu Statystycznego drogą telegraficzną ogólnych wyników drugiego powszechnego spisu ludności. Zgodnie z instrukcją ministra spraw wewnętrznych, w terminie tym nadeszły telegraficzne zawiadomienia o wynikach spisu od władz spisowych 283 powiatów, oraz 35-ciu miast wydzielonych. Większość władz spisowych nadesłała wyniki spisu w dniu 5 bm. Najogólniejsze wyniki spisu, mianowicie ogólna liczba ludności w Polsce, wiadome będą prawdopodobnie już około 15 bm.

289.657 bezrobotnych w Polsce. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na dzień 2 bm. w całej Polsce wynosiła 289 057, co w porównaniu z dniem 26 grudnia 1931 wykazuje wzrost bezrobocia o 8434 osób. Na ogólną liczbę bezrobotnych przypada około 37.000 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Gawędy Legionowe. *)

Zygmunt Reis, autor udatnych, przez krytykę pochlebnie przyjętych tłumaczeń łacińskich erotyków Katulla — tym razem z dziedziny zainteresowań antykiem przeszedł do wspomnień osobistych, związanych z twórczym wysiłkiem drużyny legionowej, za wolność Polski krwawiącej wśród zawieruchy wojennej pod wodzą najpierw Komendanta, a później Brygadiera J. Piłsudskiego.

W ogromnej, z dnia na dzień rosnącej literaturze legionowej „gawędy” Z. Reisa ze względu na sposób ujęcia wałk wyzwoleńczych stanowią publikację wyjątkową, dla każdego Polaka bardzo miłą, pełną górnych wspomnień dla żyjących wiarusów legionowych i mającą doniosłe znaczenie wychowawcze dla polskiej młodzieży.

Niemam tam poży epickiej ani rapsodjalnych nastrojów, jest zato proste, uderzające szczerością, opowiadanie o wiekim Czynie Legionowym od wymarszu I. Kadrowej z Krakowa aż po

Rarańczę i Kaniów, gdy polski żołnierz zrozumiał oszustwo austriackiego sztabu, płuwał na zaszczyt dowództwa Beselera i poszedł w świat, czekając w pogotowiu, aż wyjdzie Wódz z magdeburjskiej twierdzy.

Krok za krokiem prowadzi „Gawędy Legionowe” czytelnika przez pola bitewne, na których rosła sława polskiej szabli, krwią piszącej niezłomne prawo do niezawisłości. Kielce, Winiary, Laski, Krzywopłoty i Mołotków, później Konary i Lublin, a wreszcie Rokitna, Rarańcza, Jastków i Komuchnówka — oto najohlubniejsze etapy epopei legionowej, kryjące w mogiłach ogrom ofiar z krwi i trudu.

Na tych historycznych pobojuwiskach staczały zażarte boje niustępliwe szeregi Żelaznej Brygady, tam podczas ataków dudniła ziemia pod ko pykami szwadronów nieustraszonych Beliniaków. Tam zdobywał szarże i legitymacje dobrego Polaka żyjący jeszcze Sosnkowski, Wieniawa, Rydz-Smigły, Galica, tam wreszcie zasnęli w grobach ci wszyscy, których znaczeniem było spalić się doszczętnie w ofierze i nie ujrzeć nagrody: Odrodzona Ojczyzna.

Wśród tych „kamieni przez Boga rzuconych na szaniec” są niektórzy, wykuci na miarę herosów. Jest tam surowy, dla siebie nawet litości nie mający, Król Kaszubski, są fanatycy patriotyzmu i obowiązku, jak: Dreszer, Herwin-Piatek, Dunin-Wasowicz i Czechna-Tarkowski.

Zygmunt Reis, nie lubiący gubić myśli w szablonach retorycznych i krasomówczych, ma dar wskrzeszania prawdy. Z jego opisów wychodzą ludzie prawdziwi, tacy, jakimi byli rzeczywiście w życiu, nie zepsuci sztuczną stylizacją bohaterstwa. Takim, jakim jest w Gawędach, był w życiu Marcin Krajewski, w jasnych oczach noszący kryształową duszę i przedobre serce; takim był nieśmiały trochę, przewrażliwiony, opętańczo rozmiłowany w Polsce Satyr-Fleszar, nie innym wreszcie był skromny, cichutki Wyrwa-Furgalski, który — pamiętam — jako uczeń gimnazjalny całymi dniami zbierał kamyczki w Rzeszowie nad Wisłokiem, jak dziecko cieszył się „minerałami”, rozpowiadał mi o nich godzinami, jak uczonego geologa, a w końcu zginął za tę ziemię, która była jedyną pasją, jedyną miłością jego życia.

„Gawędy Legionowe” z czułością mówią o tych kochanych straceńcach, którzy z brawurowym humorem znosili trudy w polu, dopiero rzućmy rannymi na szpitalne łóżko, narzekali z goryczą:

„Stań przechodniu i powiedz, czy jest
[ziemia taka,
Żeby w niej nie płynęły krew i łzy
[Polaka?
Plak każdy ma swe gniazdo, wilk ma
[swoją iamię,
imny naród ojczyznę, Polak groby
[same”.

Książka ma jeszcze z innego powodu duże znaczenie: wypukła wpływ geniuszu Marszałka Piłsudskiego na historię legionową. Postać Komendanta widać rzadko, czytelnik jednak czuje, że wypadki, zdarzenia i zwycięstwa kształtuje Jego potężna wola.

„Gawędy Legionowe” powinny się znaleźć we wszystkich bibliotekach a zwłaszcza szkolnych, z nich bowiem może poznać młode pokolenie, kto budował nową Polskę, i jak wiele trudu, poświęceń, ofiar i krwi kosztowało jej wskrzeszenie.

Roman Dragan.

==□==

*) Nakładem „Filomaty”, Lwów, Północnego 20.

Dunikowski — genjusz sprytu.

Dawne dzieje. — Pierwszy wynalazek epokowy. — Opinia śp. inż. Tomckiego. — Pierwszy eksperyment złotodajny. — Zbysiu zażarty automobilista. — Na wielkiej fali.

„Słowo Polskie“ już w początku grudnia, jako pierwsze z prasy miejscowej doniosło o zaarrestowaniu na gruncie francuskim rzekomego inżyniera „profesora“, „uczzonego“ Zbigniewa Dunikowskiego, oskarżonego o oszustwo na wielką skalę.

Przypominamy czytelnikom, że Zbigniew Dunikowski, który otworzył sobie laboratorium na Cap Martin, oskarżony został przez francuskie i angielskie konsorcjum o wyłudzenie milionowej subwencji pod pozorem, iż udało mu się wpaść na sposób taniej fabrykacji złota.

Nieprzyjemny ten dla nas skandal (ze względu na to, że bohaterem jego jest Polak) stał się w międzyczasie niebywałą sensacją dnia, rozdmuchaną w najdrobniejszych szczegółach przez całą prasę europejską, a szczególnie francuską i do dziś dnia nie schodzi ze szpalt najważniejszych dzienników.

Jakkolwiek część prasy francuskiej odnosi się na ogół z sympatią do oskarżonego co jest zupełnie zrozumiałe, bo bądź to ze względu na podziw dla „genialnego“ sprytu, bądź to ze względu na interes pewnych wpływowych osób, które jak zwykle w takich aferach żerują na naiwności ludzkiej,

leży to w interesie dobrego imienia polskiego, ażeby przez traktować obiektywnie.

Część prasy polskiej zbyt pochopnie czyni z p. Dunikowskiego męczennika nauki i posiadacza wielkiego wynalazku, który to wynalazek chce mu jakoby gwałtem wydrzeć zagranicą i w nieostrożnej gorliwości nawołuje nawet polskie sferi oficjalne do interwencji, zapominając o tem, że podobna interwencja, nie przesadzając wyniki śledztwa, mogłaby się skończyć kompromitacją.

„Genjalny“ Zbysiu pochodzi ze Lwowa... a zatem tu są źródła jego kariery. Zebrałszy więc na miejscu informacje od osób poważnych, które go doskonale znają.

Problem złota.

O ile chodzi o sam problem wytworzenia złota, to należy podkreślić, że zaadnienie przemiany pierwiastka zo stało w ostatnich czasach teoretycznie przez naukę rozwiązane i podane do wiadomości publicznej. Wskutek odkryć mianowicie z dziedziny budowy atomów ustalono fakt unifikacji materii, a stąd teoretyczną możliwość przeprowadzenia pierwiastków jednych w drugie. A zatem czasy alchemiczne uzyskały w XX. wieku naukowe potwierdzenie. Praktyczne rozwiązanie tych wspomnianych naukowych zdobyczy teoretycznych w dzisiejszym stanie rzeczy jest jednak zbyt kosztowne, ażeby się opłacało. Otrzymanie w ten sposób

1 grama złota kosztowałoby co najmniej kilkanaście kilogramów złota w pieniądzech.

Uprzedzając naukę, znajdują się jednak „nowoczesni alchemiści“ (z willa i konieczności autem), którzy pragnęliby na tych naukowych zdobyczach że rować.

Początek kariery.

Zbysiu Dunikowski jest na gruncie lwowskim dobrze znany. Zniknął jednakże kilka lat temu ze Lwowa, by wypłynąć w boskim Monte Carlo. — Żadnych studiów we Lwowie nie ukończył, nie ma tem samemu dyplomu polskiego inżyniera i nie rychłoby go pewnie osiągnął jeśli z wielką trudno-

ścią zaledwie ukończył studia gimnazjalne. Niemniej jednakże należał do „złotej“ młodzieży i był już wówczas „genjalnym“. Nie będziemy wspominać o kilku wynalazkach, które mu nie nie przyniosły... przystąpmy od razu do pierwszego wynalazku rentownego.

Było to tuż przed wojną, zakotłowało się we Lwowie... w kawiarniach tylko o tem sobie mówiono i to jeden drugiemu w tajemnicy...

wynalazek epokowy... lampa elektryczna samoczynna.

Źródłem energii dla tej lampy było ogniwo elektryczne o fenomenalnej pojemności (zasadniczo stoj w sprzeczności z prawem Faradey'a). Zdołał on zainteresować tym wynalazkiem nawet sfery bankowe... kilku ludzi, oszołomionych... dało się wziąć na lep tego cudu nad cudy.

Wynalazek ten miał polegać na tem, że silna lampa elektryczna świeciła przez 24 godziny pełnym światłem, po tym czasie gasła... wówczas miało wystarczyć dodanie w pewnym miejscu całego agregatu trochę słonej wody, by lampa znowu świeciła 24 godzin itd. itd. Tę samoczynną „cudowną“ energię elektryczną miano również zastosować do popędu statków morskich zapomocą tylko słonej wody morskiej.

Wynalazek ten oczarował nawet tak dzielnego elektrotechnika jakim był ś. p. inż. Tomicki, dyrektor Elektrowni Miejskiej we Lwowie. Należy przypuszczać, że prawdopodobnie podejrzewał (jak zresztą i inni poważni ludzie) niesamowitość tego wynalazku, ale kto wie, czy już wówczas nie ocenił tego faktu tak, że bez względu na sposób przeprowadzenia doświadczenia z tą lampą, uczciwy, czy nie... warto było dać 10.000 koron (jak się wyraził) za „genjalne“ przeprowadzenie eksperymentu.

Podówczas Zbysiu wy dostał grubszą zaliczkę od ad hoc zorganizowanego konsorcjum, dla eksploatacji tego „epokowego“ wynalazku i wyjechał do Francji

po „ciężkiej i żmudnej“ pracy,

w wesołym towarzystwie, na wesoły odpoczynek, w którym prawdopodobnie także auto odgrywało pierwszą rolę.

Kto wie, jakby się była sprawa skończyła z owym wynalazkiem, gdyby nie wybuch wojny światowej... W każdym razie sfery zainteresowane (kieszenia) dowiedziały się później, że klatka schodowa w mieszkaniu Zbysia, w którym przeprowadzał to doświadczenie,

nabrała z dziwnych powodów potencjału elektrycznego...

a mówią nawet o odkryciu delikatnego przewodu w postaci cienkiego drutu; mającego rzekomo być „uziemiem“ agregatu elektrycznego, umieszczonego w pokoju doświadczenia.

Ale niema nic złego, coby na dobre nie wyszło —

na szczęście wojna światowa przeskodziła katastrofic,

któraby spotkała z powodu tego wynalazku cały świat elektryczny. Znikłyby bowiem wszystkie elektrownie, szereg fabryk musiałoby ogłosić upadłość, a każdy chodziłby ze Zbysia „cudowną“ baterią w kieszeni i miałby wysoko świecące światło do dyspozycji.

I... jaka szkoda dla cywilizacji europejskiej...

epokowy ten wynalazek poszedł w zapomnienie i... śladu po nim nie ma.

Inny wynalazek Zbysia.

Wojna minęła... umysł po tylu latach odświeżony, począł znowu działać twórczo, interesować kapitalistów, a nawet sfery, mogące podówczas dysponować pieniędzmi publicznymi.

Powstaje gdzieś koło Krosna... na wstroniu, wielka tajemnicza fabryka... zaopatrzona w wszelkie kosztowne instrumenty potrzebne „nowoczesnemu alchemikowi“. Ale coś się niebawem zepsuło... i fabrykę trzeba było zamienić na hutę szkła czy t. p...

Jak pech, to pech... do tych wszystkich Zbysia zamartwień doszło jeszcze to, że

jako zażarty automobilista, pełen temperamentu...

przejechał tu we Lwowie śmiertelnie człowieka, no i został, uniknąwszy szczęśliwie lynchu, zaarrestowany,

jako „kiepski szofer“.

I rzeczka znamienna, że wówczas to Zbysiu już na dobre znikł ze Lwowa, by wypłynąć

w Monte Carlo.

Niewątpliwie, w tem rozkoszszym państwie mógł pozyskać pełne zaufanie otoczenia, jako syn znanego i cennionego profesora, który gdziekolwiek, zwłaszcza za granicą się zjawiał, wzbudzał we wszystkich sferach niebywały czar, dzięki osobistym towarzyskim zaletom. — Zbysiu umiał w stu procentach (jeśli nie więcej) wyzyskać znajomość Ojca i zwrócił przedewszystkiem uwagę na siebie jako syn wybitnego geologa.

Wychodząc z założenia, że

dopiero zagranicą będzie umiała ocenić „genjalność“

Polaka... rozpoczął tam fabrykowanie złota. — Uderza fakt, że pozyskawszy dla swego „złotodajnego“ eksperymentu sfery finansowe, otrzymał znowu zaliczkę... ale tym razem już hojniejszą...

bo idącą w miliony.

I znowu powtarza się historia z wesołym towarzystwem, z autem, a raczej teraz już z autami... z dodatkiem wili... i znowu afera... już nie lokalna... ale o rozgłosie światowym. Innie Polaka stało się w świetle sensacji prasowej sławne... no i nic dziwnego, przecież tu chodzi o „złoto“. Złoto jest pierwiastkiem bardzo rozpowszechnionym... znajdujemy jego ślady i w wodzie morskiej i w piaskach. Gdyby ktoś wynalazł sposób taniego koncentrowania tych śladów złota... to niewątpliwie zrobiłby genialny wynalazek, mogący spowodować przewrót w naszej cywilizacji. Ale od postawienia problemu do jego realizacji jest ciężka i żmudna droga.

W każdym razie byłoby wskazane, wobec priorów wynalazczych Zbysia Dunikowskiego, patrzeć jemu dobrze na palce w jego

doświadczeniach złotodajnych.

Mimowoli przychodzi na myśl ten kuglarz ze „Szkołkiej“, który nawet swoim kolegom po fachu umie wyciągać kartoile z nosa w sposób zadziwiający.

Wybitny i podziwu godny spryt Zbysia umiał pokonać nawet powagi naukowe. Podkreślić należy łatwo-wierność i lekkożytność sfer finansowych, które łożyły miliony na to przedsięwzięcie.

Nie należy żałować tych, którzy mają „za dużo“ pieniędzy w kieszeni...

ale gdyby się okazało, że to tak sam wynalazek jak z tą „cudowną“ lampą, to należy się dziwić, że pozwolono mu na cudzych kieszeniach grasować przez całe kilka lat.

W każdym razie jedno jest pewne, że Zbigniew Dunikowski nie ma z nauką nic wspólnego.

Z srebrnego ekranu.

PALACE: „KONGRES TAŃCZY“. Produkcja Ufa, reżyser Eryk Charell, w głównych rolach: Lilian Harvey i Henryk Garat.

Reklama, która poprzedziła film historyczny Charella, nie stoi w żadnym stosunku do jego istotnej wartości. Bo film o roztańczonym kongresie wiedeńskim przewyższa reklamę; jedno chyba o nim można powiedzieć: film naprawdę piękny.

Filmy historyczne i t. zw. kostjumowe przejadły się już i nic z nich dobrego nie sposób było wykrzesać, ani ze strony dziejowego patosu, ani nawet anegdoty. Zryw twórczy Charella na tle takiego układu stosunków przejmując podziwem i uznaniem dla jego umiejętności i talentu realizatora. Jako punkt wyjścia zaangażowana została w jego filmie anegdota o miłoście bawiącego na kongresie cara Aleksandra I. i rękawiczniczki wiedeńskiej. Fabule przepaja rzeczowy sentyment, osiągający moment szczytowy w rzewnym smutku sceny końcowej. Kowryt lokalny narówni z wątkiem historycznym, jako tło — wyraźne i niemal pierwszoplanowe — potraktowane zostały con amore i z dużym rozmachem. Sceny takie jak: przemarsz orkiestry wojskowej, przedmieska winiarnia, bal dworski, przejazd ulubienicy cara do nowej rezydencji i cały szereg innych, wszystko na tle muzyki porywającej i dziwnie stosownej, pozostawiają niezatarte wrażenie. Poza koncertowo dobrą grą artystów: Liliany Harvey, Garata (w dwu rolach), Armanda, wszystkich prawie zresztą bez wyjątku, sceny zbiorowe odznaczały się dawną nie spotykaną ekspresją i konstrukcją. Jako zjawisko, mające pogodę tańczącego kongresu, doskonała była sylwetowa wizja powrotu Napoleona z Elby na tle grzmiącej tryumfalnie Marsyljanki.

Film Charella „Kongres tańczy“ podlega najbardziej pochlebnej klasyfikacji. bwl

— Obstrukcja, zle funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katar błony śluzowej, ust, przemijają przedko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zadać w apt. i drog. 5168

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 10 stycznia do soboty 16 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensteina przy ul. Krasiczych 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Lyczakowskiej 155, P. Dewczyńskiego przy ul. Słowackiego 12, A. Drosawicza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Goluchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 14, A. Ehrbara przy ul. Lyczakowskiej 2, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 2, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 2, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marja-kim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzkich 2, A. Aszkenazego przy ul. Zyblikiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, M. Wę-gera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Goluchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH. Nr. 2.

Walne zebranie Koła Prac. Umysłowych BBWR.

W dniu 5 stycznia b. r., w wypełnionych po brzegi salach Rady Grodzkiej przy ul. Sykstuskiej — odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła pracowników umysłowych B. B. W. R. we Lwowie. Udział w zebraniu wzięli prezes Rady Grodzkiej dr. Józef Marczyński, posłowie p. dr. Zdzisław Stroński, Władysław Wojtowicz, oraz delegat Rady Okręgowej Związku Związków Zawodowych prof. dr. Wiktor Nechay. Zebranie zagał prezes dr. Marczyński, poczem na przewodniczącego zebrania powołano p. Wiktora Solmana naczelnika wydziału Izby szkolnej. Przed odczytaniem sprawozdania z działalności Koła, sekretarz Eugeniusz Kordasiewicz przedstawił powody zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania, a mianowicie potrzebę wyboru nowego prezesa w miejsce powołanego do Warszawy p. Tadeusza Woydata. Wniosek p. Kordasiewicza o wyrażenie p. Woydatowi inicjatorowi, oraz organizatorowi Koła, uznania za jego pełną poświęcenia pracę, został przez zebranych przyjęty wśród długo niemiłkających okłasków.

Następnie sekretarz p. Kordasiewicz odczytał sprawozdanie z działalności Koła za czas od 19 czerwca 1931, t. j. od dnia ukonstytuowania się do dnia 4 stycznia 1932. Okres działalności Koła był nadzwyczaj krótki, bo gdy się wliczy miesiące na które przypadły urlopy, t. j. lipiec i sierpień — działalność cała ogranicza się właściwie tylko do 3-ich miesięcy. Jednak przez ten krótki czas, Koło przeprowadziło cały szereg prac organizacyjnych, zawodowych oraz społecznych.

Zarząd Koła spoczywał w rękach prezesa p. Tadeusza Woydata, wiceprezesów pp. Józefa Majewskiego i Mgr. Wilhelma Mallego, sekretarza p. Eugeniusza Kordasiewicza oraz skarbnika p. Romualda Korby. W skład prezydium Koła wchodzi przeto reprezentanci pracowników umysłowych państwowych i prywatnych. Dla pracowników samorządowych zarezerwowano miejsce 3-go wiceprezesa.

Najliczniejszą grupę w Kole tworzą urzędnicy skarbowi, którzy stanowią niejako jego rdzeń. Wspomnieć tu jeszcze wypada, że pracownicy poczty i telegrafów, o ile tycozy się niższych funkcjonariuszy z Kołem od samego ukonstytuowania nadzwyczaj ofiarnie współpracują, zaś niedawno nawiązany kontakt z organizacją urzędników pocztowych rokuje jak najlepsze nadzieje. Prace na terenie tej Dyrekcji kolejowej, postępują również naprzód, a dość liczna w Kole grupa kolejarzy ma swego reprezentanta w osobie wiceprezesa mgr. Wilhelma Mallego. Praca na terenie pracowników prywatnych również rozwija się pomyślnie, a pracę w tym kierunku prowadzi reprezentant również licznej grupy wiceprezes mgr. Józef Majewski.

W łonie Koła został zorganizowany komitet prasowy, który wydaie organ pracowników umysłowych państwowych, samorządowych oraz prywatnych: „Pracownicy Umysłowi” w ramach niedzielnego numeru „Słowa Polskiego”.

Z inicjatywy Koła powstał również Komitet propagandy konsolidacji zawodowego ruchu pracowniczego, z przewodniczącym p. Tadeuszem Woydatem na czele. Po wyjeździe p. Woydata przewodnictwo objął p. dr. Zakrzewski, sekr. jest p. Eug. Kordasiewicz. W najbliższym czasie rozpisana

zostanie opracowana przez dr. Kazimierza Zakrzewskiego ankietą w sprawie komasacji związków zawodowych pracowników umysłowych.

Koło powołało do życia Komitet organizacyjny utworzyć się mającej w najbliższych tygodniach „Rady Wojewódzkiej Związków i Stowarzyszeń zawodowych pracowników umysłowych we Lwowie”. Do Komitetu powołano z pośród członków Koła pp. Mallego, Korbę, Kordasiewicza, Majewskiego, Łabeckiego, Więcka, Studenckiego, Kern - Kenera, Krzemienieckiego, Horwatha, oraz Andrucho-wicza. Komitet wygotował statut organizacji, który został już rozestany licznym związkom i stowarzyszeniom zawodowym we Lwowie. Rada Wojewódzka weźmie w swe ręce reprezentację całego świata pracowniczego na tym terenie, względnie obronę oraz walkę o słuszne prawa pracowników umysłowych, przeciwstawi się również wszystkim tym zreszeniom oraz organizacjom, które ciężkie położenie materialne pracownika umysłowego, wynikłe z obecnego kryzysu gospodarczego nie tylko w Polsce, ale w większym jeszcze stopniu poza granicami, chcą wykorzystać dla celów partyjnych.

Koło weszło w kontakt z pokrewną organizacją pracowników fizycznych, a mianowicie z Radą Okręgową Związku Związków zawodowych we Lwowie.

W czasie od 19 czerwca 1931 do 4 stycznia b. r., Koło odbyło 3 posiedzenia plenarne, oraz cały szereg konferencji.

W sprawie obniżki płac, Koło urządziło w salach Rady Grodzkiej zebranie na którym przemawiał senator p. Lempke.

Prezydium Koła odbyło poza tem szereg konferencji, oraz złożyło na ręce p. Wojewody memoriał w sprawie najpilniejszych postulatów pra-

owników umysłowych. Koło bierze udział w pracach Komitetu dla walki z bezrobociem, a mianowicie wiceprezes Koła p. Majewski pracuje z Komitetem wojewódzkim, p. Eugeniusz Kordasiewicz w Miejskim. Również szereg członków Koła pracuje w sekcjach, oraz komisjach komitetu.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości powyższego sprawozdania imieniem Rady Okręgowej Związku Związków zawodowych przemówił dr. Nechay. Przemówienie jego zamieścimy w najbliższym numerze.

Następnie przystąpiono do wyboru prezesa Koła. Prezesem został wybrany przez aklamację, znany powszechnie działacz w licznych związkach społecznych na terenie Lwowa p. dr. Adam Piasecki, naczelnik wydziału Izby Skarbowej I.

Po wyborze prezesa, dłuższe przemówienie, które wywarło na zebranych głębokie wrażenie, wygłosił ze znana ogólnie swadą poseł dr. Zdzisław Stroński. Rzeczowe i aktualne przemówienie p. posła, nagrodzone przez zebranych długimi oklaskami, pomieścimy w najbliższym numerze Pracowników Umysłowych.

Po przemówieniu prezesa dr. Marczyńskiego, który dziękując zebranym za ich ofiarną dla Państwa pracę, wezwał do dalszej — przewodniczący p. Wiktor Solman zebranie zamknął.

Podając powyższe sprawozdanie z zebrania — nie możemy się powstrzymać z wyrażeniem uznania dla pracy tych ludzi, którzy postawiwszy sobie „dobro Państwa polskiego za prawo naczelną”, swoje własne interesy zawodowe uzgodnili z tem doniosłym hasłem.

Nowo wybranemu prezesowi Koła p. dr. Adamowi Piaseckiemu życzymy jak najlepszych rezultatów na tym nowym posterunku jego pracy społecznej.

Kor.

O potrzebie konsolidacji społeczeństwa.

Wielotysięczna rzesza urzędnicza, która z mocy swego powołania i zawodu weszła w kontakt o charakterze publiczno-prawnym z Państwem, które jest tej Rzeszy pracodawcą, może mieć tylko jeden ideał i cel, to jest, ażeby Państwo to było dobrze sytuowane, potężne i zdolne do wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiązań.

Państwo jest kontrahentem, który czerpie swe siły z podstaw zdrowych społeczeństwa.

Bez tych podstaw krucha jest egzystencja każdego Państwa.

Jak z jednej strony pracownicy fizyczni są filarami, o które opiera się potęga Państwa, tak z drugiej strony pracownicy umysłowi są jakby zakończeniem stropu, który spoczywa na owych filarach, tworząc jedną harmonijną i pożyteczną całość.

Pracownicy umysłowi są powołani do wykonywania zadań Państwa i rozwiązywania ważnych problemów społecznych, z których składa się życie.

Bez szczerych i ideologia życzliwości przepojonych pracowników umysłowych, jako urzędników państwowych, czy też przedsiębiorstw państwowych nie może być mowy o pracy realnej, gruntującej podstawy bytu Państwa.

Pracownicy umysłowi muszą zrozumić tę ważną okoliczność, iż bez ich

zdecydowanej współpracy, idącej w kierunku wytyczonym przez Rząd, nie może być mowy o tem, by powodzenie tak materialne, jak i moralne własnej sfery miało zapewnione widoki w przyszłości i by ich byt nie był ciągle stawiany pod znakiem niepewności.

Wiemy to, że pieniądze Państwu da ją obywatele w formie podatków i da nin, wiemy też to, że pracownicy umysłowi — urzędnicy Państwa otrzymują za swoją pracę od tego Państwa stosowne wynagrodzenie, lecz musimy również i to wiedzieć, iż jakie ustosunkowanie się tych pracowników umysłowych — urzędników do Państwa, takie będą ich korzyści materialne i moralne.

Nie można bowiem być obojętnym obserwatorem w stosunku do zadań i wielkich poczynań Państwa, nie wolno być zmechanizowanym organizmem, odrabiającym bez głębszej celowości pewne czynności urzędowe — pracownicy umysłowi — urzędnicy Państwa są bowiem żywym Jego organizmem i wraz z Niem winni znosić wszelkie wzruszenia a nawet kataklizmy.

Dlatego też pracownicy umysłowi — urzędnicy państwowi — we własnym dobrze zrozumianym interesie — muszą jednoczyć się w taką organizację pracowników umysłowych, któ-

ra stoi na straży dobra Państwa, muszą podporządkować się ideologii tylko takiego obozu, który jest awangardą poczynań Rządu i który jest najgłębszym wyrazem troski o dobro i trwałość Państwa.

Nie może zatem zabraknąć w nowym zreszeniu się pracowników ulos Państwa leży na sercu i któryby los Państwa leży na sercu i któryby w dobie kryzysu gospodarczego i zmagania się społecznych nie chcieli Państwu podać swej pomocnej ręki.

Dr. M. B.

Jest praca dla bezrobotnych.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych rozesłał do wszystkich swych inspektorów wojewódzkich okólnik, w którym poleca angażowanie przy pracach akordowych bezrobotnych pracowników umysłowych żywciami rodzin pozbawionych zasiłków w ZUPU, i pozostających wobec tego w najcięższej sytuacji materialnej.

Dotychczas w pracach tych, które trwały kilka miesięcy w ciągu roku zatrudnieni byli prawie wyłącznie pracownicy PZUW., wykonywując ją w godzinach pozabiurowych. Było to pisanie dowodów ubezpieczeniowych oraz zawiadomień po lustracji, pisanie polis i przypomnień o płatności i tp.

Dla kontroli wykonania powyższego zarządzenia Zarząd PZUW. polecił przesyłanie sobie miesięcznych sprawozdań o zatrudnieniu bezrobotnych przy pracach akordowych.

Jak się dowiadujemy z inicjatywy Sekcji Pracy Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, szereg innych instytucji nadzorowanych przez Państwo ma wydać w dniach najbliższych analogiczne zarządzenia. Jesteśmy przekonani, że akcja ta da niewątpliwie poważne rezultaty i pozwoli pokazać cyfrę pracowników umysłowych, pozostających w najcięższych warunkach materialnych umieścić na posadach chociaż na kilka miesięcy.

Z prasy zawodowej.

W „Poczoie” czytamy:

W bilansie otwarcia naszych dażeń zawodowych na rok 1932-gi wstawiamy pozycję rzeczywiście ważką — silną organizację zawodową, nie złamaną w okresie ciężkiej próby, jako ostoję naszych dażeń, jako znak widomy upartej, niezłomnej woli do walki o należne nam w Polsce stanowisko społeczne.

Naturalnie, że w walce tej nie można iść luzem. Wszystkie organizacje zawodowe muszą zapomnieć na czas kryzysu o różnicach ideowych, taktycznych i formalnych, jakie je dziela, i które przeszkadzały dotychczas do połączenia się w jedną wielką organizację, skupiającą wszystkie związki pracownicze, państwowe, samorządowe i prywatnych pracowników umysłowych.

Wszystkie organizacje zawodowe muszą się znaleźć przy jednym stole, wybrać komitet międzyorganizacyjny i rozpocząć solidarną walkę ze wspólnym wrogiem — niedostatkiem swych członków.

Czy tylko „na czas kryzysu“?

Nie obywatele pocztowcy! Nie tylko na czas kryzysu, ale na zawsze. Aż do zbudowania zorganizowanej demokracji i nadal pod jej panowaniem w uświadomionem Państwie.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Ambasador turecki u p. premiera Prystora.



Nowy ambasador turecki w Warszawie, minister Dżewad Bey, złożył onegdaj w południe wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Aleksandrowi Prystorowi. — Na ilustracji naszej stoją od strony lewej: ambasador Dżewad Bey, p. premier Prystor i sekretarz p. premiera porucznik Szczeniowski.

Nagroda Min. Komunikacji za wykrycie sprawy katastrofy pod Rogowem.

P. Minister Komunikacji wyznaczył nagrodę w wysokości 3.000 złotych za ujęcie i w wysokości 1.000 złotych za naprowadzenie na ślad sprawców katastrofy wykolejenia pociągu pospiesznego Nr. 205 w dniu 14 grudnia 1931 r. na szlaku Rogów-Koluszki. Wszelkie informacje w powyższej sprawie należy skierować do Urzędu śledczego P. P. w Łodzi, Kilińskiego 152, III. p.

Podział miasta na obwody badania zwierząt rzeźnych i mięsa.

Na podstawie przepisów rozporz. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rozporządzenia rolnictwa utworzono we Lwowie następujące obwody urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, oraz wyznaczono dla tych obwodów organy urzędowego badania, a to: obwód I. (Lwów—rzeźnia miejska) dyr. rzeźni Eugeniusz Terlecki, oraz lekarze weter. Herman Falk, Dominik Gregorowicz, Kazimierz Terlecki, Jan Werschner.

Obwód II. (Rzeźnia wywozowa Ruckera). Lekarze weter. Józef Kurka i Kazimierz Karnecki.

Obwód III. (Lwów - miasto). Dla uboju z konieczności. Lekarze weter. Herman Falk, Brajerowska 11 a i Stanisław Pencakowski, ul. Pasieczna 3.

Obwód IV. (Lwów Zakład Kulparowski). Lekarze weter. Jan Kwieciński i Kazimierz Karnecki.

Równocześnie Magistrat przypomina, że ubój zwierząt rzeźnych może odbywać się w obrębie m. Lwowa li tylko w rzeźni miejskiej, z wyjątkiem uboju z konieczności, uboju w rzeźni wywozowej Ruckera i uboju w rzeźni w państw. zakładzie dla umysłowochorych. Ponadto w myśl przepisów Magistratu wszelkie mięso świeże przywożone lub przynoszone do Lwowa podlega kontroli w stacji kontroli mięsa zamiejscowego przy ul. Nowej Rzeźni 24, gdzie zostaje oznaczone specjalnymi pieczęciami. Obrót mięsem niezaopatrzonym pieczęciami jest wzbroniony. Winni przekroczenia powyższych zarządzeń ulegną karze karno - administracyjnej.

Dokoła sprawy ohydneho mordu w Brzuchowicach.

W dniu wczorajszym wrócił z Warszawy prokurator Sądu apelacyjnego p. Debicki, któremu prok. Zubrzycki zdał sprawę z dotychczasowych wyników śledztwa.

Jak słycać, ze względu na to, że w myśl procedury prokuratura ma jeszcze 11 dni czasu do wygotowania aktu oskarżenia, nie zapadła ostateczna decyzja co do sądu doraźnego.

Niezależnie od tego śledztwo w trybie przyspieszonym trwa nadal, prowa dzi je sędzia śledczy w myśl wskazówek prokuratora.

W dniu wczorajszym do wieczora sprawa nie posunęła się naprzód. Ostatecznego rozstrzygnięcia spodziewają się w poniedziałek.



ZE SPORTU.

W dniu wyjazdu naszych hokeistów do Lake Placid.

WYWIAD Z PREZESEM P. Z. H. L. DR. POLAKIEWICZEM.

Współpracownik warszawski „Stowa Polskiego” rozmawiał ostatnio z prezesem P. Z. H. L., dr. Polakiewiczem, zaraz po przyjeździe tegoż z turnieju katowickiego na temat udziału Polski w zimowych igrzyskach olimpijskich w Lake Placid.

Oto co mówi nasz informator:

Wyniki osiągnięte przez nas w walce z Kanadą stanowią zaszczytne dla nas porażki. Ostatnia przegrana 0:9 jest jednak krzywdzącą dla naszej drużyny, która była równorzędnym przeciwnikiem Kanady, choć nie dorównywała jej w technice kraźka i grze ciałem. Stogowski był w tym dniu wyjątkowo niedysponowany.

— Jakie względy wpłynęły na decyzję wyjazdu do Ameryki?

— **Przedewszystkiem to, że wyprawę naszą finansuje polska kolonia amerykańska.** Względy takie, jak dług wdzięczności wobec gości zamorskich za wizytę w Polsce, oraz propaganda sportu polskiego na drugiej półkuli usuwają się siłą rzeczy na plan dalszy.

Komitet polskiej amerykańskiej kolonii, utworzony pod przewodnictwem znanego artysty malarza Styki, w skład którego wchodzi pp. Jabłonowski, de Kruger i Wróbel, — a którego honorowym prezesem jest konsul generalny p. Marchlewski rozwinał ożywioną działalność. Zakontraktowane zostały przezeń następujące spotkania: W Bostonie z drużyną uniwersytecką 20 b. m.; 22 i 23 b. m. w Atlantic City pod Filadelfią; 27 b. m. w New Jorku z drużyną „Crescend”; 31 b. m. w New Jorku z drużyną „Providence” i 1 lutego b. r. w New Hawrze z drużyną „Jole”.

W pertraktacjach są mecze w Chicago, de Troit, Cleveland i Prunh — Fild.

— Czy ustalony został definitywny skład naszej reprezentacji?

— Drużyna nasza wyjeżdża w składzie: Stogowski, Sachs, Kowalski, Mauer, Sokołowski, Kryger, Sabiński, Materski, Nowak, Marchewczyk i Ludwiczak. Wyjazd nastąpi 11 b. m. do

Havre’u, a stąd 13 b. m. statkiem „France”. Przyjazd do New Jorku 19 b. m. Na 20 b. m. zaś wyznaczony jest już termin pierwszego spotkania przedolimpijskiego w Bostonie.

— Czy Polska będzie jedynym państwem europejskim, które wysłała reprezentację hokejową na igrzyska?

— W olimpijskim turnieju hokejowym biorą udział tylko 3 drużyny: Ameryka, Kanada i Polska, reprezentująca Europę. —

Najważniejszą zdobyczą dla Polski, którą chlubi się nasz Związek jest to, że kontynent europejski — dzięki Polsce ma zapewniony kontakt z Ameryką przez rozgrywanie zawodów o wędrowny puchar polskiego artysty malarza Styki. Rozgrywkę o ten puchar odbywać się będą na mocy ułożonego statutu co 2 lata na przemian w Polsce i w Ameryce.

Gdyby nie sfinansowanie całej ekspedycji polskiej przez kolonię amerykańską, wszystkie plany nasze spaliłyby na panewce. W tem leży ogromna zasługa polskiego podkomitetu olimpijskiego w Ameryce.

Obecnie drużyna polska o nic więcej się nie potrzebuje kłopotać, jak tylko o uzyskanie honorowych wyników tak w rozgrywkach przedolimpijskich, — jak i — co najważniejsze — w czasie samej Olimpiady, co też — mam nadzieję — niewątpliwie nastąpi.

— Czy p. Prezes jedzie z drużyną jako kierownik ekspedycji i reprezentant P. Z. H. L.?

— Co do tego nie jestem jeszcze zdecydowany, najprawdopodobniej jednak wyjadę i ja również.

— Na pytanie naszego współpracownika, czy nie byłoby pożądanem odstąpić w tym roku od urzędowania mistrzostw okręgowych w kraju ze względu na osłabienie czołowych drużyn, brakiem najlepszych jednostek wyjeżdżających do Ameryki z reprezentacją — odparł nasz uprzejmy rozmówca, że w tej sprawie musj narazie wstrzymać się jeszcze z odpowiedzią.

A. P. F.

KRONIKA SPORTOWA.

DZIŚ odbędą się we Lwowie następujące imprezy:

godz. 9 (wzgl. 9.30): Roczne Wałne Zgromadzenie członków Lwowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w gmachu Sokoła II (Czytelnia) przy ul. Ketrzyńskiego 32 I p.

godz. 11: Drużynowy bieg narciarski Czarnych na dystansie 12 km. Start i meta koło restauracji w Parku Stryjskim;

godz. 12: Mecz bokserski Lwów—Górny Śląsk w sali kinoteatru „Colosseum” (Teatr Nowości) przy ul. Słonecznej. Obie reprezentacje wystąpią w najsilniejszym składzie;

godz. 15.30: 1-sze zimowe zawody konne Oddziału konnego Sokoła-Macierzy we własnej krytej ujeżdżalni przy ul. Cetnarowskiej 17.

ROZMAITOŚCI.

W Davos startują dziś w mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej na lodzie mi-

strzowie Polski: p. Nehringowa (Polonia, Warszawa) i p. Kalbarczyk (AZS, Warszawa).

Państwowy Urząd W. F. i P. W. zwrócił się do Związku Polskich Związków Sportowych o wydanie podległym sobie Związkowi polecenia, aby w przyszłości polskie reprezentacje państwowe zmierzyły się jedynie i wyłącznie z reprezentacjami innych państw, a nie — jak to było dotychczas — z reprezentacjami kombinowanymi i klubowymi. — P. U. W. F. wychodzi ze słusznego założenia, że podobne spotkania nie odpowiadają prestiżowi naszego sportu.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY.

Wiedeńska Admirą otrzymała za pośrednictwem angielskiego bira podróży Cook’a ofertę na rozegranie w Anglii w kwietniu kilku spotkań z klubem New-Castle.

W Medjolanie wygrała Wiedeń z Ambrosianą zasłużenie 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę uzyskał dla wiedeńczyków Toegl. Widzów 15.000.

W słynnym z rokowań międzynarodowych Locarnie zmiażdżył wiedeński Rapid drużynę tej samej nazwy 8:1 (2:1). Do pauzy potrafili miejscowi utrzymać jeszcze grę otwartą, potem jednak byli goście wiedeńscy stale w ofensywie, strzelając pół tuzina goli. Bramkami podzielili się: Kaburek (3), Binder (3) i Pesser (2). Widzów 2.000.

W Stuttgardzie reprezentacja południowych Niemiec zwyciężyła team węgierski 5:0 (3:0). Węgrzy zawiedli na całej linii.

Bayern (Monachium) pokonał w meczu mistrzowskim „Muenchen 1860” w stosunku 3:1 (2:0). Widzów 28.000.

Wiedeńskie spotkania towarzyskie: Libertas—B. A. C. 3:1 (2:0); Donau—Slovan 1:0 (1:0); Nicholson—Simmering 6:2 (2:1).

W Starym Smokowcu (Altschneks) w turnieju hokejowym Poetzlinsdorf H. C. pokonał B. K. E. (Budapeszt) w stosunku 5:2, lecz w finale zwyciężony został przez L. T. C. (Praga) 3:0 (1:0 1:0 1:0), przyczem strzelcami dla Czechów byli: Maleczek (2) i Hromadka.

W Londynie w meczu rugby reprezentacja Południowej Afryki pokonała reprezentację Anglii w stosunku 8:0 wobec 70.000 widzów.

Tragedia rosyjskich arystokratów na emigracji.

Choroby, śmierć i samobójstwa doprowadziły do zaniku całkowitego jednej z arystokratycznych rodzin rosyjskich, która wyemigrowała z Kijowa przed półtora rokiem.

Hr. Turkow Włodzimierz wyemigrował z Rosji wraz ze swoją żoną, 19-letnim synem i 17-letnią córką do Rumunii. Turkowie posiadali w Kijowskim wielki majątek, który został im odebrany przez bolszewików.

Cała rodzina osiadła w Jassach, a syn udał się do Paryża, w nadziei, że znajdzie tam jakieś zajęcie. Walczył o byt bardzo ciężko, aż wreszcie w minione Boże Narodzenie opadł z sił i popełnił samobójstwo. Dziwnym zbiegiem okoliczności ojciec jego w tym samym dniu padł ofiarą apopleksji. Gdy wieść nadeszła z Paryża o samobójstwie syna, wdowa nie mogła przeżyć tego ciosu i w dniu 28 grudnia r. ub. popełniła również samobójstwo.

Z całej rodziny pozostała jeno przy życiu młodociana hrabianka Tamara, która do ostatniej chwili nic nie wiedziała o śmierci brata. I oto dopiero teraz, po Nowym Roku hrabianka otrzymała nareszcie tragiczną wiadomość. Natychmiast po otrzymaniu jej hrabianka nie wahała się ani chwili. Poszła na poddasze domu, w którym mieszkała i powiesiła się na kracie okienka.

W liście pożegnalnym napisała: Straciłam ojca, matkę, brata i pozostałam z całej rodziny Turkow sama jedyna. Może i lepiej będzie, jeżeli pójdę za nimi.

Rumuńskie gazety przepełnione są opisami tej strasznej tragedji.

Czy wiecie że...

— 70 proc. kursujących w Czechosłowacji aut osobowych wyszło z fabryk krajowych, co oznacza wzrost o 8 proc. w porównaniu z rokiem 1928.

— 11 bm. stanie do lotu na linii New York—Miami (USA.) 40 samolotów pilotowanych przez lotników amatorów przyczem długość trasy w linii powietrznej wynosi 1200 mil. ang.

— Najwyższy komin fabryczny w Europie posiada elektrownia miejska w Lipsku, liczy on 137 i pół metra wysokości.

— Lekarz amerykański Poole wynalazł jako metodę identyfikacji, zamiast daktyloskopijnych odbitek palców, roentgenowskie zdjęcia nosa, który, jak twierdzi dr. Poole, nie jest podobny nawet u bliźniaków.

— Ministrowie hiszpańscy żądni są laureatów scenicznych, gdyż premier hiszpańskiej Azana wystawił w Barcelonie sztukę pt. „Korona”, która zyskała uznanie publiczności.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok III.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego”

Nr. 2.

Turniej nieustający.

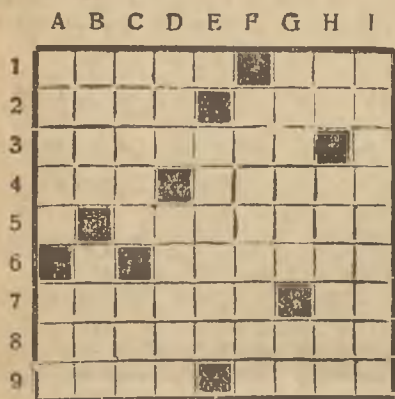
1. BEZ TYTULU.

(Za rozwiązanie 4 punkty).

W ten sposób najlepiej, bo... najłatwiej określić zadanie. Miałam wprawdzie kilka pomysłów na tytuł tej „nowości”, ale... Może więc Czytelnicy sami, po bliższym zapoznaniu się z treścią tego zadania, wymyślą jakiś odpowiedni, efektowny nagłówek?

Zasadniczo, zadanie to nie różni się niczym od starej dobrze nam znanej krzyżówki, mimo to jest „nowością” i to należy podkreślić.

Sposób rozwiązania właściwy zadaniom krzyżówkowym. A więc wyrazy czyta się poziomo od lewej ku prawej ręce, oraz pionowo od góry do dołu. Początek wyrazów określa odpowiednio zestawienie cyfr i liter abecadła, koniec „czarno pole” względnie kraniec figury.



Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1 A. Malowane dzieci. 1 G. Zespół śpiewaczy w ortografii urzędnika magistratu. 2 A. Zimna pora roku (od pewnego czasu). 2 F. Dwa drzewa przypominające palmy i dwa bajorka na pustyni. 3 A. Miejsowość polska dla poratowania zdrowia i kieszni... właścicieli pensjonatów. 4 A. Miara długości podkowy (?). 4 E. Dawniej człowiek ją zdołał, dziś ona człowieka. 5 C. Dla kupca, nawet kochanka rzecz najważniejsza. 6 D. Pan Jezus się w nim kapał. 7 A. Na nie ciągle wskazuje kobieta. 7 H. Mój ideał. 8 A. Raj dla zakochanych, wspaniały. 9 A. Za opozycję przeciw rządowi. 9 F. Dwugłós twego brata (bez obrazy!).

Pionowo: A 1. Czasem miejsce wychowania. A 7. Czy należysz do „Strzelca”? B 1. Niepotrzebny sprzęt szkolny. B 6. Dobra, ale lepszy czyn. C 1. Pierwsze słowo napisane przez M. Reja. C 7. Dziki, tęgi człowiek (czasem zwierze). D 1. Gdy prosisz Paryżankę o całus. D 5. Nieszczęśliwa matka, ale... nie dzisiejszych czasów. E 3. Jest nią każdy „porządny” człowiek. F 2. Raj dla zakochanych... brodzieńców, głównie dla żorawi. G 1. Życie to loteria, gra. G 8. Głos twej siostry (bez obrazy!). H 1. Nazwisko pisarza niemieckiego, którego nie zna Czytelnik i... niżej podpisana. H 4. Puste sale dla przedstawień amatorskich. I 1. Pani — w dani, chleba — trzeba. (Adam As).

Zofia Łakomska.

2. W KTÓRYM WIEKU?

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Pewnego razu najstarsza osoba z towarzystwa szaradziarzy, złożonego z Czesi, Janka, Tadzika i Nuśka miała wnieść toast. Tadzik twierdził, że on jest najstarszy, wszakże stawał już dwa razy do poboru i za rok będzie

już oficerem. Janek zaś strofując Czesi słowami: „Czesiu, tyś wprawdzie „grat”, ale... masz zaledwie 17 lat, więc w rachubę nie wchodzi. Co innego ja (!), który dźwigam już drugi krzyż z dodatkiem” — i sięgnął nawet po kielich.

Nusiek patrząc na tych „Nestorów” zapomniał całkiem języka w gębie. Zresztą dopiero za dwa lata stanie po

raz pierwszy do poboru, więc się nie liczy.

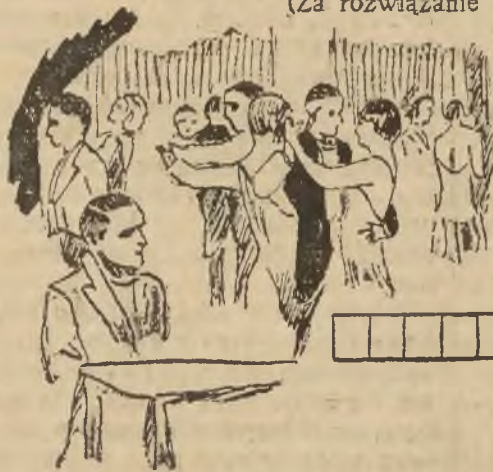
Wtem staje Czesia i powiada: „Wszyscy jesteśmy w jednym wieku, a że ja jestem kobieta, więc mam pierwszeństwo”. I wzniosła toast, miała bowiem zupełną rację.

Dlaczego?

Norbert Och.

3. Na aktualny temat.

(Za rozwiązanie 3 punkty).



Proszę znaleźć nazwy ośmiu tańców współczesnych i starodawnych i wpisać je w załączoną figurę. Rzadek

oznaczony da aktualne rozwiązanie.

W rozwiązaniu należy podać również wyrazy pomocnicze.

Marian Zubrzycki.

4. Zaśpiewajmy!...

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Z niżej zamieszczonych 29 sylab należy utworzyć 12 wyrazów o podanym znaczeniu. Środkowe litery tych 12 wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą początek znanej koledy.

Sylaby:

Ka, se, wa, ci, no, hu, ko, da, świe, sza, cho, nes, lin, ra, drzew, mlecz, sia, tor, dla, mor, ko, in, charz, lo, mig, ty, dzist, ka, kom.

Znaczenie wyrazów:

1. W święta, go chyba nie braknie.

2. Każde dziecko dziś je łaknie.
3. Komu serce masz dać swoje?
4. Ścieli mnie, a przecież stoje.
5. Tworzą masy ich cukiernie.
6. Zażyj go, gdyż nie jadt miernie.
7. Słodka zupa, dziś nie bywa.
8. Na talerzu w zupie pływa.
9. Marznie biedak bo studzony.
10. Było ich na drzewku tony.
11. Kuchmi króci, dziś biega klusem.
12. Było dawniej pod obrusem.

Marian Fontana.

Powyżej podajemy, podobnie jak w numerach poprzednich, cztery zadania objęte „Turniejem nieustającym”. Za poprawne rozwiązanie każdego z tych zadań obliczona jest pewna ilość punktów, którą co 3 tygodnie sumujemy i rozdzielamy pomiędzy uczestników. Dziesięć osób, które kolejno uzyskają największą ilość punktów, otrzyma każda po jednej wartościowej i pamiątkowej nagrodzie. Nagrodzeni automatycznie tracą uzyskane punkty, a innym w dalszym ciągu dolicza się aż do skutku, t. zn. uzyskania nagrody. W ten sposób każdy, nawet początkujący szaradzysta może mieć piękną pamiątkę w postaci nowości beibitrystycznej.

Rozwiązania zadań z bieżącego numeru należy nadsyłać do 20 b. m. włącznie. Obowiązuje data stempla pocztowego.

Wszelką korespondencję dotyczącą działu rozrywkowego należy zaopatrzyć następującym adresem: „Słowo Polskie”, Lwów, ul. Zimorowicza 15 — „Rozrywkę umysłową”.

Z powodu wyjazdu kierownika działu

na ferie świąteczne, wszelkie sprawy dotyczące „Rozrywek umysłowych” musieliśmy narazie zawiesić. Obecnie po powrocie załatwia się zaległości, a więc nadesłaną w tym czasie korespondencję, oraz rozdzielanie nagród.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 49.

1. Rebusograf. Profesor muzyki, Sędędyn — Fryderyk Szopen, gis, uoem.
2. Bigos. Pro-wizja, ii-piec, za-sady, błę-kit, be-ton, bar-chan, dy-żur, rabaty, bu-raki.
3. Figielki. Wincenty, Inocenty, Jacynty.
4. Logogryf. Brzuch tłusty — łeb pusty. Wyrazy pomocnicze: Rabata, krzywa, wrzała, dczba, chapać, liőkup, głuza, grunta, estyma.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 50.

1. Biała krzyżówka. Poziomo: Anatom, bek, ura, trunek, a, prima, Krakus, rot, asy. Pionowo: Abt, akr, Ner, pro, akurat, tunika, oremus, ma, kasy.
2. Równania. 1. Stonina. 2. Papuga.
3. Saletra. 4. Satyra.

3. Kalambur. Makata.

4. Bardzo łatwa krzyżówka. Pionowo: Pora, dorb, Gaja, Ola, ka, Okt, bal, at, lic, Panona, owo, Ola, Marian, or, Lwowa, Kmotr, neon, solik, scii, Telhub, era, ale, ta, ja, sc., gn., ius, Rea, lef, West, lew, Rom, Odys, Trio, Anam, abil, zaś, par, puhar, is, piryt, raca, woi, mutus, Rom, nut, eagle, asy, Asti, pod „i”, rege, kat, az, Aa, n. b. ar, opoka, lilia, atu, om, ia, neo, la, el, gn. Poziomo: Dog, oko, ora, bal, lak, porciom, ati, a. v. b., dla, om, okno, Izra, ut, Ewa, om, jot, jo, s. c. n., aoe, tan, Enia, bo, el, r. r., so, ta, r. r., U. S. A., fez, Po, dir, nabab, roś, uhos, sura, Nał, nata, Tygr, as, Asur, kot, tlen, Aa, starzy, Egbert, Apolfin, atom, Alen, uk, io, Al, la, age. — Próżno się wysilacie, zadaniu rady nie dacie.

Kącik szachowy.

ZADANIE L. 78.

† H. Weenink, Amsterdam.

„Bristol Times” 1931/I.

I. nagroda.

Czarne: Kd3, W:c7, g4, G:a8, b6, P:a4, a5, c7, d5; (9).

Białe: Kd1, He6, Wc2, G:a1, g2, Sf1; (6).
Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE L. 79.

Marian Wróbel, Warszawa.

„Bristol Times” 1931/I.

IV. nagroda.

Czarne: Kd4, Hf3, Wh5, Gc4, Sa5, g3, P:b3, c2, c2, 14, f5, h7; (12).

Białe: Ka4, Hb4, W:b5, d8, G:d2, e6, S:c5, d7; (8).
Mat w dwóch posunięciach.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

L. 71. (Rusék.) 1. Ha8—c4! (grozi HXh4+).

...Gh6; 2. He3+ GXe3 mat.

...Sh6; 2. Hf5+ SXf5 mat.

...Dowolnie; 2. HXh4+WXh4 mat.

Młły samomat o trzech odmiannach.

L. 72. (Palatr.) 1. Ha7—a8!

...Wb7; 2. Ha4! WXa4; 3. Gb4!! z zrozbą Sc1 lub SXh4 mat. Inne odmiany łatwe. Od ciągnięcia obu wież z obrony bardzo dobrze przeprowadzone.

L. 73. (Mansfield.) 1. Sc7—d5! z grozbą Sc3 mat. Dwuchodówka w nowoczesnym stylu.

L. 74. (S. Limbach.) 1. Ha8—f8! grozi HXc5.

...Kb4; 2. We4+, Ka3; 3. Wa4 mat.

...Kd4; 3. HXc5+BXc5; 3. We4 mat.

Dowolnie; 3. HXc5+BXc5; 3. We4 mat.

Według szkoły klasycznej.

† H. WEENINK.

W dniu 2 grudnia 1931 r. zmarł w Amsterdamie w 40 roku życia jeden z najwybitniejszych kompozytorów holenderskich — H. Weenink.

Zmarły był autorem monumentalnego dzieła „The Chess Problem“, które ukazało się również w języku holenderskim, oraz monografii, poświęconej twórczości mistrza D. Przepiórki. Ułożył on do tysiąca zadań szachowych; niektóre z nich — to istne perełki kompozycji światowej. Ostatnio był on redaktorem działu zadańowego w holenderskim miesięczniku szachowym „Fijdschrift r. d. Ned. Schakbond“. H. Weenink był również bardzo silnym graczem w grze praktycznej, najsilniejszym — po Euwem — graczem Holandii. Na ostatniej olimpiadzie zawodów w Pradze (1931 r.) grał przy pierwszej szachownicy Holandii i osiągnął bardzo dobre wyniki.

TABELA ROZWIĄZUJĄCYCH.

1. B. Dworski 29 pkt., 2. L. Dymiński 26 pkt., 3. E. Pomohaczi 22 pkt., 4. S. Gold 20 pkt., 5. Z. Gaklikówna 18 pkt., 6. St. Szyling 16 pkt., 7. H. Herzman 16 pkt., 8. M. Ferens 13 pkt., 9. T. Koperski 12 pkt., 10. M. Kmiotowicz 11 pkt., 11. L. Jurkiewicz 11 pkt., 12. L. Perlberger 9 pkt., 13. M. Zubrzycki 7 pkt., 14. Dr. St. Pilszak 6 pkt., 15. Panecki 5 pkt.

NAGRODĘ ZA MIESIĄC GRUDZIEŃ 1931 UZYSKALI:

1. B. Dworski, Lwów, 29 pkt.; 2. L. Dymiński, Stanisławów, 26 pkt.
- Rozwiązania dzisiejszych zadań należy nadsyłać do dnia 26 b. m.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

- B. Dworski, Lwów: W zadaniu L. 76 po 1. Sf3+? Czarne odpowiadają g4xf3!!
 S. Gold, Lwów: W zadaniu L. 76 po 1. Gxg4? Czarne odpowiadają Sf5 i jeśli 2. Hd4+ Ke6!!
 M. Zubrzycki, Przemyśl: Rozwiązanie zadania L. 71 beznadziejnie! Nie rozumie Pan zupełnie istoty samomatu. Prosimy studiować rozwiązania samomatów.
 St. Szyling, Tarnopol: Notacja dobra. Zadanie L. 69 jest rozwiązalne.
 E. Pomohaczi, Lwów: Rozwiązania zadań L. 69 i 70 po terminie. W styczniu ma Pan szansę zdobyć nagrodę.

Kacik br dge'owy.

ZAPIS VANDERBILTA.

Najbardziej autorytatywny Klub brzdziwów w Anglii — głośny Portland Club, uznał zapis według obliczenia Vanderbilta i oficjalnie udzielił mu prawa obywatelstwa. Od tej chwili też w wszystkich niemal krajach grają wyłącznie tym systemem zapisu. Oto jak on się przedstawia:
 Partia — 100 punktów, trofie i karo — 20, kiery i pik — 30, bez atu — 35; zatem 5 treili, 5 kar, 4 kiery, 4 pik i 3 bez atu robią partię.
 Lewa nadrobiona liczy się — 50, skontrolowana — 100, zrekontrowana — 200. W drugiej partii: 50, 200, 400.
 Spełniacza zapowiedź t. zw. „dobra gra“ — 0, skontrolowana — 50, zrekontrowana — 100. W drugiej partii liczy się: 0, 100, 200.
 Szlemik zapowiedziany — 500, duży — 1000. W niebezpiecznej strefie t. i. w drugiej partii — 750 i 1500. Szlemiki i szlemy

niezapowiedziane a przypadkowe — 0. Kontra i rekontra do premił szlemikowej nie odnosi się. Na dobro strony przeciwnicy za niespełnienie zapowiedzianego szlemika czy szlema zapisuje się — 0.

Honory. W grze honorowej za 4 honory liczy się 100, za 5 — 150, za 4 asy w grze bezatutowej — 150. Składanych koronek nie honoruje się.

Brakujące lewy, wypadki. Kary za wypadki są następujące w pierwszej partii: bez 1 lewy — 50, bez 2 — 100, bez 3 — 150 i t. d.

Skontrolowane: bez 1 — 100, bez 2 — 200, bez 3 — 300, bez 4 — 600, bez 5 — 1000.

MODY.

Jak to będzie w karnawale?

Jeśli chodzi o modę, znajdujemy się teraz w punkcie kulminacyjnym sezonu zimowego. Po karnawale zaczniemy już myśleć o lecie. Choćby mróz dwudziestosiopniowy haftował kwiaty na szybach, za szybami modniarki ukazały nam pierwsze słomkowe kapelusze i znajdują się elegantki, vedetty mody, które będą je prezentować w modnych kawiarniach, bohaterko narażając się na przeziębienie.

Ale to są sprawy przyszłości. Narazie obchodzi nas karnawał. Karnawał, jak wiadomo, krótki, i — dlatego właśnie — rokujący nadzieje hucznej zabawy. Paradoksalne? nie więcej, niż wszystko inne, dotyczące się mody i zabawy. Stwierdzono, że długi karnawał wlecze się nudno i ospale i dopiero ostatnie jego dni wywołują ożywienie. I również stwierdzono, że w ciężkich czasach ludzie najchętniej się bawią. Rzucają się w wir zabawy, aby zapomnieć na tych kilka godzin o kłopotach i troskach.

Przypuśćmy więc, że młoda i uroczą pani, której młodość nieszczęśliwie wypadła w czasie kryzysu — chce pójść na jeden i drugi bal. Jeśli ma zeszloroczną suknię balową, niech się nie martwi. Można z niewielkim nakładem pieniędzy i fatygi zrobić ją modną. Cały szyk bowiem dzisiejszych sukien wieczorowych polega — na przybraniu ramion i pleców. A to da się zawsze jakoś dosztukować. Zwłaszcza, że pod tym względem panuje duża swoboda i różnorodność.

Najpierw trzeba pamiętać, że tegoroczne suknie wieczorowe odstawiają dużo pleców. Wycięcie z tyłu musi być śmiałe. W niektórych sukniach łagodni je rodzaj szala (z tego samego co suknia materiału), przymocowane go z dwóch stron na ramionach i opadającego półokrągło z tyłu. Stwarza to miękkość linii i jest dla figury korzystne. Inny model: dwie szarfy, przymocowane do ramion, wiąże się

bez 6 — 1400, bez 7 — 1800. Zrekontrowane — podwójnie, jak przy kontrze.

W drugiej partii: bez jednej liczy się 100, bez 2 — 300, bez 3 — 500 i t. d. (Każda następnia o 200 więcej.) Skontrolowane — podwójnie, zrekontrowane — potrójnie. Bez 7, zrekontrowane zapisuje się więc 5.200!

Rober i mansza. Rober składa się z 2-ch mansz, po 100 każda. Za manszę — 0. Za robra dwumanszowego t. j. takiego, w którym przeciwnicy nie mają partii — 700. Za robra trójmanszowego w którym przeciwnicy mają partię — 500.

Renons. Za popętnienie renonsu odlicza się dwie lewy; za następny renons po 100 punktów karnych.

na karczku w kokardę. Takie same kokardy z tyłu, poczynając od końca wycięcia, aż do linii kolan. Przypomina to trochę suknie z r. 1880, suto drapowane z tyłu. Do tego fasonu z materiałów nadaje się tafta.

Najbardziej rozpowszechnione jednak są bolerka z krótkimi rękawami. Czasem są tak malutkie i tak asymetryczne, że przypominają raczej niedbale zarzuconą kolorową apaszke, która z tyłu zaledwie pokrywa dekolt, a z przodu — prawie nic. Chodzi jednak znów o te ramiona: aby przy wejściu na salę były czemś pokryte i przysłonięte, choćby to miało znaczenie bardziej symboliczne, niż rzeczywiste. Bolerka te przeważnie są związane z przodu (ponieważ modne są kokardy), a jeśli suknią ma już kokardę przy pasku lub z tyłu — to spięcie ze strasów. Często też malutkie rękawki zahaftowane są całe błyszczącymi pailletami.

Jeśli kogo stać na to, to mała pełerynka z gronostajów, wiązana, albo zapinana, jest estatnym krzykiem mody zagranicą. Wiadomość tę jednak podaje ostrożnie, aby nie wzbudzać niezdrowych na naszym gruncie pożytków...

Żakieciki z velour-kliffon, albo crepe satin (bardzo ładnie wyglądały do ciemnych sukien białe) noszone są narywni z bolerkami. Z przodu krótsze, zapinane na jeden guzik, z nakładaną połą na pole ukośnie, z tyłu dłuższe trochę i obcisłe. Rękawy przeważnie obłożone futrem — lisem, albo jego imitacją. Recepta oszczędnościowa... Nie jest to jednak konieczne. Może być mankiet suto marszczony, aby czynił wrażenie czegoś puszystego i odstającego. Wielkie firmy paryskie zalecają do żakiecików z futrem muśteczki, odgrzewana ta nowość nie bar dzo jednak przyjęła się na naszym gruncie.

Anita.

Program radiowy.

Niedziela 10 stycznia.

Lwów (381) godz. 10.00: Nabożeństwo z Katedry wileńskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.15: Akademia w sali Retusza ku czci ks. biskupa Bandurskiego. 13.30: Kolendy w wyk. chóru „Syrena“ pod dyr. Al. Ropicznego oraz trans. z Wilna: Akademia ku czci ks. biskupa Bandurskiego. 14.20: Kolendy na cytrze i fortepian w wyk. pp. Idy i Ireny Danek. 14.40: „Choroby zaraźliwe u zwierząt a ustawy o ich tłumieniu“ wykł. dr. Z. Markowski dyr. Dep. Min. Rolnictwa. 15.00: Muzyka. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) Co się dzieje na świecie omówi J. Milewski, b) Feljeton prof. L. Pomrowskiego „Duch ziemi“ wg „Chłopów“ Reymonta. 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: Odczyt. 16.55: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17.15: „Zawisza Czarny“ wykł. p. S. Małachowski. 17.30: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45: Audycja muzyczno-wokalna z okazji święta esperanckiego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.25: „O szlachetnych obyczajach“ wykł. p. K. Hojnacko. 19.40: Lw. biuletyn sportowy w opr. p. J. Żukowskiego. 19.45: Trans. z Krakowa: Słachowisko „Filozof z przed dworca“ Rusinka. 20.15: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, E. Mossakowski (baryton) i L. Urstein (akomp.). 21.55: Kwadrans literacki: Grotka J. Jankowskiego „Poeta-wierzyiciel“. 22.10: Wieczór pieśni Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, przy fortepianie p. T. Seredyński. 22.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagatel“ we Lwowie.

Poniedziałek, 11 stycznia.

Lwów (381) godz. 11.45: Przegląd prasy krajowej PAT-a. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat PIM. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramof. 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Asnyk i pozytywizm“ wykł. prof. K. Górski. 15.45: Uroda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 15.50: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16.40: Muzyka z płyt gramof. 17.10: Trans. z Krakowa: „Kobieta na dalekiej Północy“ wygłosi p. S. Jarosz. 17.35: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17.45: „Czy siła wódna potrafi zastąpić węgiel kamienny“ wygłosi inż. S. Wejgel-Milleret. 18.00: Muzyka lekka z kawiarni „Szkołkiej“. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.15: „W cieniu prowincji“ feljeton p. W. Lewika. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Feljeton muzyczny. 20.15: Opera komiczna z płyt gramof. „Mikado“ Sullivana w 2 akt., tekst W. S. Gilberta, w wyk. zespołu operowego D'Oyly Carte. 22.00: Feljeton p. C. Stroncaka p. t. „Cygańskie włóczęgi“. 22.15: Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. 22.20: Urz. komunikat PIM. 22.25: Przerwa. 22.30—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

□=□

RUFUS KING.

1)

„Pieni dze, albo życie“

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ I.

Śmiertelny list.

Fryderyk August Hathaway Billings, zwany przez przyjaciół „Guciem“, a przez konkurentów finansowych „drańszym tygrysem“ wpełchnął się głęboko w fotel klubowy i spojrzał groźnie w okno. Słońce zniżalo się ku zachodowi i Aleją Piątą płynęła rzeka ludzi, wśród których przemyskał od czasu do czasu rodowity Nowojorczyk. Wspaniałe sklepy były w oświetleniu.

Billings miał pięćdziesiąt pięć lat, głowę na karku i żelazne zdrowie. Oprócz tego odznaczał się krępa budową i wybuchowym usposobieniem. To ostatnie mógł zawdzięczać nie przez dziedziczość, lecz przez odbicie, jedynej córce, Georginie.

Georgina miała dziewiętnaście lat, niewiarogodnie uroczą twarzą i rude włosy, wraz ze wszystkimi właściwościami klasami w parze z ta bar-

wą. Od śmierci matki, którą straciła jeszcze za niemowlęcych czasów, żyła zupełnie niezależnym życiem i trwała do tej chwili.

W mieszkaniu w Alei Parkowej nie które pokoje były zarezerwowane teoretycznie na użytek ojca. Musiał przecieź nieborak mieć swoje własne kąty i szczerze to zapowiedział. Musiał przecieź mieć gdzie się schronić ze swoimi finansowymi myślami. Ale próżno to były marzenia Georgina, nie zadowolając się rozrzucaniem po jego krzesłach i stolach swoich strojów i drobiazgów, lokowała po jego pokojach swoich wymuskanych, smarkatych wielbicieli, żeby ich mieć pod ręką na zawołanie. Billings orzekł z goryczą, że jego ognisko domowe zamieniło się od pewnego czasu w garaż męski.

Lekarz powtarzał mu stale z jakąś sadyistyczną satysfakcją, że może kiedyś dostać apopleksji i że powinien przepłatać pracę chwilami absolutnego wypoczynku. Billings szukał zawsze po południu tego wypoczynku w klubach, do jakich należał; w tym najniżej sympatyczniejszym. Zjawiał się tam niby kluska dynamitu, zawinięta w gazetę. Poważna atmosfera wielkiego, ciemnego hallu działała na niego kojąco. Fotele były wygodne, szyby w wielkich oknach dyskretnie nieprzezroczyste. Naokoło kręcili się

cicho członkowie, podobni do siwowłósyh wídm. Rozmawiano zniżonemi głosami, których echa nie sięgały od ścian do ścian. Usunięcie paru zwolów gazy z dynamitu sprawiło, że widnia zostawiały go w spokoju. Chciał być sam. Zostawał sam.

Właśnie przeniósł wściekłe oczy, które chwilowo nabiegły krwią, z rzeki przechodniów po drugiej stronie ulicy na rzekę samochodów i autobusów, płynących jezdnią. Ktoś stał koło fotelu i pokaszliwał lekko w celu zwrócenia na siebie uwagi. To nie ulegało wątpliwości. I nie był to kaszel widmowy. I nie był to kaszel, oznaczający przeziębienie. Nie, to było coś w rodzaju poszczekiwania hieny. Billings zmiażdżył w zębach cygaro i powiedział sobie, że przedzie trzesienie ziemi obróci w gruzy u jego nóg całe miasto, niż on zareaguje na morderczą obecność pokaszliującego lotra. Ale...

— Piękna pogoda — zauważył lotr poważnym, młodym, hienowatym głosem — prze-piękna pogoda! — i po śmiertelnej pauzie:

— Tak? — rzucił Billings, opanowując oddech, żeby rzucić w nieprzyjaciela ciężkim pociskiem. Oczy jego różniły przez mgłę furji Barry'ego Larrimore'a, siostrzeńca jego rówieśnika i przyjaciela Antoniego Chennella. Na ten widok uspokoił się trochę i za-

korkowana w nim para ulotniła się ze słabem syczeniem. Nie widział młodzieńca już cztery lata. Miał on wtedy dwadzieścia jeden lat i kończył Yale. Ale żył tak żywiołowo i wyprawiał takie nadzwyczajności, że jego wuj, a jednocześnie opiekun, powodowany instynktem samozachowawczym, wyprawił go na jakiś czas do Europy. Ten trening europejski odbił się na młodzieńcu dodatnio. Bary miał jeszcze potężniejsze, a twarz dojrzalszą. Twarz ta, swojska z urody, ożywała teraz rumieńcem koloru ni to wiśni, ni to cegły.

— Chory? — zapytał Billings, wyciągając prawicę.

— Nigdy — odrzucił ze szczególnym naciskiem Barry. — Nigdy w życiu nie byłem chory.

Poważny ton tych słów nappełnił Billingsa zdziwieniem. Dlaczego ten chłopak tak reklamuje swoje zdrowie?

— Kiedy wróciłeś? — zapytał.

— Trzy dni temu — odpowiedział z zapalem Barry. — Niech pan tylko pomyśli! Dopiero trzy dni temu — a ona stała się całym moim światem.

Billings pomyślał, że Europa podziałała chłopcu na mózg.

— Kto? — zapytał.

— Georgina.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

Cud XX wieku.

Już otwarty został

Słynny na cały świat oryginalny

PHOTOMATON

automat, który sam fotografuje i bez pomocy rąk ludzkich wydaje w przeciągu 7 minut 6 fotografii w dowolnych pozach za zł. 2.50 tylko
Lwów, Kopernika 4.

POSAD POSZUKUJĄ**KONCYPIENT**

z egzaminem adwokackim obejmie samodzielne prowadzenie kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia do Administracji pod „Spółka”. 66

MATURYSTA

z jednym rokiem kursu W. S. H. Z. poszukuje pracy biurowej, lub przyjmie zastępstwo fabryczne albo handlowe. Zgłoszenia do administracji pod „Maturzysta”. 65

LOKAL

z długoletnimi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Żona obejmie pranie. Surowiec, Myczkowce, p. Lesko. 72

KONCYPIENT

rutynowany przyjmie posadę Listy do Administracji „Kancelaria adwokacka”. 82

GOSPODYNIA

kucharka, znająca doskonale gospodarstwo wiejskie, chów drobiu, mleczarstwo poszukuje posady do dworu. Listy pod „wzoro-wa czystość”. 84

KUCHARKA

dobra poszukuje posady na wieś. Świadectwa długoletnie, lat 47. Zgłoszenia: Jakóba Sirzemie 3, Lwów u Zawadzkich. 78

SPRZEDAŻ**NAJLEPSZĄ LOKATĄ**

oieniędzy jest zakupienie kap, firanek ręcznej roboty od zł. 11.— Brokaty od zł. 7.80, tabletki 29 gr. koronki klockowe 9 gr tylko wprost z wytwórni **Frellicha, Lwów** Sykstuska 21 21

NIEMOWLĘCE

kompletne **WYPRAWKI „Sport”** plac Halicki 3. 50

ŁOŻKA

mosiężne, żelazne dzieciinne na raty najkorzystniej poleca **Steil, Kaźmierzowska 28.** 5933

100 SAŻNI

przy tramwaju sprzedam wiadomość dr. Feder, Lejcionów 1. 64

FORTEPIAN

„Fritza” najdoskonalszy model, krótki sprzeda bardzo okazjnie Skleniarski, Kopernika 26. 36

KUPNO**KUPIĘ OKAZYJNIE**

kompletny kurs podstawowy języka angielskiego oraz kurs podręczny w języku francuskim metodą „Linguaphone”. Oferty pod „Mast” do Adm. Słowa Polskiego. 24

MIESZKANIA**2 LUB 3 POKOJE**

umeblowane z komfortem (jadalnia i sypialnia) łazienka, gaz, wejście z przedpokoju zaraz do wynajęcia ul. Nabelaka 23, m 6. 61

POSZUKIWANY

elegancki pokój - garsoniera w spokojnym domu. „Spokojny” Biuro Dzienników, Kościuszki 2. 94

SŁONECZNE

czteropokojowe mieszkanie, z pełnym nowoczesnym komfortem, za miesięcznym czynszem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela między godz. 9-12 rano i 2-4 po południu ul. Ponińskiego 23, parter. 85

POKÓJ

umeblowany dla solidnego pana od zaraz. Od 12-jej oglądać. Mickiewicza 10 m. 8. 67

DUŻY POKÓJ

umeblowany, 2 pokoje użycie kuchni, komfort Ochronek 4a 3 drzwi. 88

SKLEPY I LOKALE**LOKAL HANLOWY.**

Do wynajęcia od 1/II. 1932 r. obszerny lokal handlowy, parterowy, frontowy, w realności położonej we Lwowie, przy ul. Chorażczyzna l. 6. Oferty wnosić do

Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Lwów, ul. Piekarska 1A w terminie do 12 stycznia 1932 r. 56

NAUKA I WYCHOWANIE**MAGISTER**

filozofii przygotowuje gruntownie w zakresie gimnazjum. Wiadomość: „bliższa” Sopińskiego 4 il p. u p Seneński. 79

NAUKA PISANIA

na maszynach 50 lekcji 20 zł. Przepisywanie i powielanie przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 91

POMOC LEKARSKA**AKUSZER I GINEKOLOG-OPERATOR****Dr. JAN KILAR**

ordynuje przez cały dzień, Lwów, Sapienhy 89 naprzeciw kina „Grażyna”. Telefon 15-62. 5883

Inserujcie w „Słowie Polskim”**RÓŻNE****KOSTJUMY**

plaszczki najnowsze modele wiosenne wykonuje pierwszorzędnie i wyjątkowo teraz tania Krawiec Damski N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. 90

RUMUŃSKIE TŁUMACZENIA

Prof. Dr. Emil Biedrzycki, Lwów, Piłsudskiego 18, jedyny sądowo zaprzysiężony upoważniony do legalizowania. 8

NIE WYRZUCAJCIE

używanych „Gillette”. Elektrycznie wyostrzony nożyk nie ustępuje niczym nowym. Przyjmują: Haber pl. Halicki 2, Magazyn Monopol, Sapienhy 19. 80

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA**WŁ. PROKOPEK**

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6
Telefon 48-26. 5

Hallo!!! Uwaga!!!

Czy wiecie Panowie gdzie najtaniej — a najmodniej ubrać się można — powiem Wam, że tylko w firmie

St. Stankiewicz

Lwów, Dominikańska 4. 86

TAPCZAN-ŁOŻKO

(nowy model) z siatką i materacem

tylko zł. 100

oraz wiele ciekawych nowości poleca

LEON MATWIJOWSKI

Lwów, Chorażczyzna 8. 92

134



WYTWÓRNIA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF.: 47-92

ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DW.K. W DOZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

**MIESZKANIE!**

Pięciopokojowe z wygodami dużym przedpokojem

w śródmieściu

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w biurze adwokata Dr. Czudowskiego Adolfa, ul. Fredry 5. — Telef. 75-93.

ENCYKLOPEDIA ŻYCIA CODZIENNEGO

KALENDARZ

ALMANACH

„SŁOWA POLSKIEGO”

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH
NA 304 STRONACH

Cena 2 zł.

Czytelnicy, którzy zgłoszą się wprost do naszej Administracji (ul. Zimorowicza 15), korzystają ze zniżonej ceny zł. 1.50 za egz. broszurowany.

niezbędny w każdym domu.

WYCIĄC I PRZEŚLAĆ JAKO DRUK:

DO ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO WE LWOWIE
UL. ZIMOROWICZA 15.

Proszę nadesłać egzemplarz Kalendarza Almanachu
Należność zł. 1.50 przekazuję na P. K. O. Nr. 150.660

Nazwisko

Adres

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE**BILETY WIZYTOWE**

wykonuje najtaniej od zł. 2.50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
Lwów, ulica ZIMOROWICZA l. 15.

Czytajcie „Słowo Polskie”